

Ceny prenumeracji
we Lwowiebez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 7.000
z dostawą do domu M 8.500

Ma prowincji

z przesyłką pocztową M 8.500
za granicą . . . M 10.000Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**300 Mk**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadzwyczajnych 450 M., w nekrologach 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Naprawa administracji.

—X—

Gabinet generała Sikorskiego przystępuje do zniwiekszenia nadmiernej ilości urzędów i urzędników. Każdy po kolei rząd zabierał się do tego samego. Przeprowadzono już szereg redukcji. Dużo ludzi, nieraz dawnych, rutynowanych pracowników, zostało usuniętych ze służby państwowej!

Mimo to nadmiar urzędów i urzędników jak istniał, tak istnieje. Na miejsce skasowanych urzędów — zjawiały się nowe. Zmniejszono ilość pracowników w jednych urzędach — a jutro zwiększono w innych.

I był już szereg konferencji międzyministerjalnych dla uproszczenia administracji. I były specjalne urzędy dla przeprowadzenia redukcji liczby urzędników we wszystkich działach administracji państwowej.

A jednak ciągle państwo jest przeciążone zbyt wielką liczbą pracowników, choć mamy zamożną sędziów, choć nie wystarcza nauczycieli dla należytego rozwinięcia szkolnictwa polskiego na kresach i usunięcia analfabetyzmu w byłym Królestwie, choć sprawność władz skarbowych dużo jeszcze pozostawia do życzenia.

Zmniejszenie bowiem ilości urzędników państwowych nie jest zagadnieniem jedynie administracyjnym; lepszemu podziału pracy i usunięcia niepotrzebnej formalistyki w biurach urzędowych czy też podwyższenia wydajności pracy urzędników. Sięga ono do głębi całego naszego życia politycznego.

Niewatpliwie metody pracy w urzędach naszych nie są najlepsze. Nie jest dotychczas należyte przeprowadzenie podziału kompetencji. Za wiele jest też w różnych biurach pisaniny, zamiast załatwiania spraw w krótkiej drodze ustnym porozumieniem. Przedewszystkiem zaś nieskończenie wiele czasu zabiera rachunkowość przy operowaniu dziś milionami i miliardami oraz skomplikowanym systemem wielorakich dodatków.

Nie w tem jednak leży sedno sprawy.

Państwo jest przeciążone nadmiarem urzędników, bo jest przeciążone nadmiarem zadań, jakimi obarczyła je demagogia wszystkich dotychczasowych chłopско-robotniczych czy centrolewowych rządów.

By usunąć nadmiar urzędów i urzędników nie wystarczy skasować ministerstwo poczt i telegrafów, i ministerstwo zdrowia — trzeba zerwać stanowczo z całym systemem dotychczasowej naszej polityki społecznej i ekonomicznej, reform przedwojennych, przeważnie niewykonanych — ale nakładających na władze państwowe coraz to nowe obowiązki formalne, dla wypełnienia których tworzy się nowe urzędy lub nowe stanowiska w istniejących już urzędach, zapisuje się masę papieru, drukuje się liczne szczegółowe instrukcje, urządzi się perjodyczne sesje i konferencje — by w wyniku tego wszystkiego stwierdzić, że realny skutek całej tej pracy równa się zeru.

I trzeba jednocześnie zerwać ze złym zwyczajem wynagradzania partyjnych agitatorów stanowiskami w działach administracji, które przy podziale tek między popierające rząd kluby sejmowe odnośnemu stronnictwu

„DEMAT“

sprzedaje

Samochody i ich części, traktory, pompy, pulsometry, motor benzynowy, tokarnie, wiertarki, miechy kowalskie, odpadki sukienne i bawełniane, materiał kolejowy, kabel elektryczny i urządzenie do fabrykacji podszew drewnianych

Szczegóły patrz „Demobil“ zeszyt N. 59. Termin składania ofert dnia 28 lutego 1923 r.

(Kraków)
(Grodzka 65)

w Krakowie.

985

Sprawa odszkodowań w Izbie Gmin.

Londyn. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin przemawiali przed stawiciele opezcji Lloyd George i Fischer. Lloyd George zaznaczył, że mimo przyjaźni łączącej Francję z Anglią nie jest rzeczą możliwą, aby Anglia aprobowala każdy krok rządu francuskiego. Lloyd George zaznaczył, że zarówno jego gabinet, jak i gabinet obecny przedstawiał kilkakrotnie rządowi francuskiemu korzystne i praktyczne propozycje dotyczące rozwiązania kwestji odszkodowań. O ile obecna akcja Francji nie powiedzie się, to sytuacja stanie się krytyczną. Fischer poparł

wywody L. George'a a Bonar Law oświadczył, że w chwili obecnej toczą się rokowania między rządem francuskim a angielskim w sprawie odszkodowań. Premier odmówił bliższych danych o powyższych rokowaniach.

Paryż. (PAT.) Po powrocie ministra Le Troqueur z Londynu stwierdza Havas że znamienita cechą narad londyńskich była atmosfera niezwyklej serdeczności, w jakiej się one odbywały, oraz gorące pragnienie rządu angielskiego uwzględnienia życzeń francuskich.

Z Zagłębia Ruhry.

Francja zajęła nowy węzeł kolejowy. — Przeciw wzytóm niemieckim ministrów.

Berlin. (Tel. wł.) 19 lutego. Prasa tutejsza donosi z Essen, że wojska belgijskie obsadziły Holsterhausen i Herwest, gdzie zajęły kwatery w szkołach. Wczoraj wieczorem wojska francuskie zajęły dworzec Gelsenkirchen i w ten sposób opanowały ważny węzeł kolejowy w ruchu z Niemiec do Holandji. Po obsadzeniu tego dworca zarządził Francuzi konfiskatę funduszu strajkowego.

Paryż. (AW.) „Matin“ donosi, że rząd francuski w celu zapobieżenia dalszym podrójom ministrów niemieckich do Z. Ruhry nałożył na wszystkie miasta odwiedzane przez tych ministrów bardzo wysokie kontrybucje.

Berlin. (AW.) Pruski minister Semmering przybył do Dortmund, gdzie konferował z przedstawicielami przemysłu i związków zawodowych o stosunkach politycznych i gospodarczych. Z Dortmund uda się do Sollingen, gdzie za pozwoleniem Anglii będzie przemawiał na wiecu publicznym.

Londyn. (AW.) Paryski korespondent „Sundaj Times“ donosi, że Cuno zapytany czy wierzy w możliwość porozumienia między Francją a Niemcami oświadczył, że zależy to nietylko od rządu niemieckiego, ale od Francji. Cuno spodziewa się, że Anglia wywznie nacisk na Francję, doradzając jej opuszczenia Z. Ruhry.

przypadły w udziale. Celowało w tem szczególnie stronnictwo ludowe Piastowców. Tworzyło ono szereg urzędów bez żadnej rzeczowej potrzeby, jedynie, by mieć korzystne do rozdania między swych ludzi posady.

Warunkiem niezbędnym „naprawy administracji“ jest 1) znaczne ograniczenie zadań państwa, które nie jest powołane ani do rozdawnictwa czy handlu ziemią, ani do zaopatrywania obywateli w materiał budowlany, ani do śledzenia, by ktoś nie pracował w swym warsztacie ponad osiem godzin; 2) uniezależnienie administracji od wpływów partyjnych, zmieniających się z każdym nowym kryzysem rządowym.

Naprawy tej jednak nie będzie — póki nie ustanie tworzenie większości sejmowej „taktuicznymi kombinacjami“. Te bowiem „taktuczne kombinacje“ mają zawsze tylko jeden sens: „partycelację rządu między umawiające się stronnictwa, oddanie poszczególnych działów administracji i gospodarki państwowej w wyłączne zawiadowanie

tych czy innych partii. Ta droga nie dojdzie się nigdy do uproszczenia administracji, usunięcia niepotrzebnych państwu a tylko stronnictwom urzędów, zwolnienia państwa z zadań do których powołane nie jest. Prowadzi ona tylko do coraz większego chaosu.

By zapowiadana przez gen. Sikorskiego reforma administracji mogła naprawdę być wykonana — konieczne jest nasamprzód, by nie było już więcej w Rzpltej takich rządów, jak rząd gen. Sikorskiego, rządów — tworzących sobie większość z każdego kto się dla niej da pozyskać bez względu na to, czy celem jego jest siła państwa polskiego, czy też niepodległa Ukraina, lub międzynarodowa potęga Syonu.

Naprawę administracji wykona tylko rząd, wytworzony na podstawie programu i większości przy tym programie skupionej. Bo tylko wtedy na czele administracji stać będą ludzie do rządzenia państwem ukwalifikowani, a nie zastępcy interesów swych partii.

Stanisław Grabski.

Z DNIA.

WYKONCZENIE PROJEKTU
SANACJI SKARBU.

Warszawa. (Tel. wł.) 19. II. Według informacji ze źródeł kompetentnych, projekt ustawy o sanacji skarbu będzie wykończony ostatecznie w dniu jutrzejszym. Komitet ekonomicznej Rady ministrów obradował dziś i będzie obradował jutro nad tą sprawą.

MINISTROWIE SOSNKOWSKI
I LOPUSZAŃSKI PRZYGOTOWUJĄ
EXPOSE.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lutego. Minister robót publicznych p. J. Łopuszański wygłosi na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych obszernie expose o całokształcie pracy w ministerstwie robót publicznych i przedstawi preliminarz budżetowy tego ministerstwa. Specjalną uwagę w tem expose ma zwrócić minister na plan rozbudowy kraju.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lutego. Minister Sosnkowski wygłosił dn. 28 bm. w sejmowej komisji wojskowej obszernie expose o działalności ministerstwa spraw wojskowych.

7000 ROSYJSCY ZOSTAJĄ
W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lutego. Konsul amerykański wstrzymał udzielenie wiz na wyjazd do Stanów Zjednoczonych osobom pochodzącym z Rosji, a zamieszkałym w Polsce. Powodem tego wstrzymania jest wyczerpanie rosyjskiej kwoty emigracyjnej na okres 1922/23. Chodzi w tym wypadku o nielegalnie przybyłych żydów rosyjskich zarejestrowanych w liczbie 15 tysięcy, którzy na mocy ostatniego okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych mieli ostatecznie wyjechać przed 15 kwietnia br.

PRZED ROKOWANIAM
HANDLOWEMI Z ROSJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lutego. W piątek wyjeżdża do Moskwy jako delegat na rozpoczynające się dnia 26 bm. rokowania handlowe polsko-rosyjskie referent dla spraw rosyjskich w ministerstwie przemysłu i handlu p. Haberkiwicz.

POJEDYNEK GEN. HALLERA
Z MJR. KOŚCIAŁKOWSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) 19. II. W związku ze znaniem zajściem przed gmachem „Zachęty“ w chwilę po zamordowaniu śp. Narutowicza, odbył się w ubiegłą sobotę pojedynek na pistolety między pos. gen. Hallerem, a pos. mjr. Kościalkowskim. Generałowi Hallerowi sformułowali dwaj oficerowie W. P., majorowi Kościalkowskiemu posłowie Śmiarowski i Barański. Wymiana strzałów nie dała żadnego wyniku. — Sprawa zakończyła się honorowo dla obu stron. Przeciwnicy odchodząc, podali sobie ręce.

SOWIECKIE PLOTKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lutego Prasa sowiecka szerzy ciągle alarmujące wieści, powołując się na jeden z dzienników szwajcarskich, który rzekome donosi, jakoby Polska i Rumunia czyniły wielkie przygotowania wojenne.

Agencja „Rosta“ donosi z Kowna o rzekomem gromadzeniu się wojsk polskich na granicy litewskiej celem natarcia na Litwę i Kowno.

Decyzja w sprawie Kłajpedy.

16. lutego Rada ambasadorów powzięła decyzję w sprawie Kłajpedy, którą nasza rządowa Agencja Tel. uznaje za właściwe przemilczeć. Decyzja ta opiera:

Konferencja ambasadorów postanowiła przyznać Litwie prawa suwerenne nad terytorjum Kłajpedy przy jednoczesnym nadaniu temuż terytorjum autonomii i ustaleniu zasad, dotyczących tranzytu morskiego i rzeczynego oraz organizacji portu.

W północnej nocy Rady Ambasadorów podane są następujące szczegóły, dotyczące decyzji, mocą której obwód kłajpedzki przynajmniej zostaje Litwie.

Rada Ambasadorów dnia 16. lutego przed południem zajmowała się sprawą Kłajpedy, przyjmując do wiadomości depeszę Clichanta, który imieniem Komisji sojuszniczej donosił, że rewolucyjny rząd Simonajtisa ustąpił oraz że dnia 15. bm. ustanowiony został nowy rząd pod przewodnictwem Gallusa, uznany przez mocarstwa sojusznicze. Wprowadzenie tego rządu nastąpiło już w sposób uroczysty. Ochotnicy rewolucyjni rozpoczęli ewakuować z terytorjum kłajpedzkiego i wojska państw sprzymierzonych zajęły przeznaczony im oddział.

Ponieważ w ten sposób warunki, postawione przez wielkie mocarstwa, zostały wypełnione, Rada Ambasadorów d. 16. bm. rano wydała decyzję o losach obszaru kłajpedzkiego. Równocześnie Rada Ambasadorów poczyniła szereg zastrzeżeń, mianowicie co do wprowadzenia autonomii i organizacji ruchu morskiego i rzeczynego, tudzież ordynacji portowej, przez co, zdaniem Rady Ambasadorów, zostały w dostatecznej mierze uwzględnione interesy zarówno Litwy jak i Polski. Decyzję tę natychmiast zakomunikowano przedstawicielom państw sprzymierzonych w Kownie z poleceniem, doreczenia jej rządowi litewskiemu. Rząd kłajpedzki również powiadomiono za pośrednictwem komisji nadzwyczajnej, przy czem zawiadomiono także rządy państw sprzymierzonych.

W związku z wiadomością o wczorajszej decyzji Konferencji Ambasadorów w sprawie Kłajpedy P. A. T. otrzymała następujące wyjaśnienie ze strony rządowej:

„Zakomunikowana oficjalnie rządowi decyzja Konferencji Ambasadorów w dn. 17. bm. uwarunkowuje przekazanie Litwie suwerenności nad terytorjum Kłajpedy od nadania jej w drodze statutu do opracowania przez mocarstwa z udziałem Kłajpedy i Litwy i przy uwzględnieniu opinii Polski, autonomii z reprezentacją ludności, równouprawnieniem językowym i narodowościowym, oraz równouprawnieniem obywateli obydwu w zakresie praw cywilnych własności i handlowych. Decyzja zastrzega również najformalniej wolny tranzyt morski, rzeczynny i lądowy przez terytorjum Kłajpedy na rzecz Polski i Litwy, jako państw zainteresowanych i przewiduje stworzenie w Kłajpedzie wolnej strefy, oraz nadzorczej rady portu, przy udziale przedstawicieli Litwy i Polski.

„Jak widać z powyższego, decyzja Konferencji Ambasadorów uzależnia za stosowanie wzmiankowanych postanowień nie tylko od ich zasadniczego lojalnego przyjęcia przez rząd kowieński ale i od uprzedniego szczegółowego opracowania i zatwierdzenia w drodze wspólnego porozumienia przy udziale Polski, przyszłej konstytucji terytorjum Kłajpedy.

„Stwierdzić więc należy, że przekazanie Litwie przez mocarstwa suwerenności nad Kłajpedą wymaga od rządu kowieńskiego zupełnej zmiany dotychczasowej linii politycznej i przejścia na politykę ugody i rozsądku.

„W tych warunkach rząd nie przestaje z całym naciskiem oddziaływać na mocarstwa sprzymierzone w celu ich szczegółowego zaznajomienia z sytuacją i wypływającą z niej wskazaniami i jest przeświadczony, że jego

doglądy i postulaty znajdują tem pełniejsze uwzględnienie, iż wypadki wydają się w zupełności usprawiedliwiać prze widywanie rządu z przed 5 tygodni. W tym już bowiem czasie rząd uznał za stosowne ostrzec mocarstwa, że inncim między sprawą Kłajpedy a likwidacją pasa neutralnego, uznaniem przez rząd kowieński przynależności Wileńszczyzny do Polski, definitywnem ustaleniem granicy polsko - litewskiej zabezpieczającym linię kolejową Grodno - Wilno, wreszcie przyjęciem przez

rząd kowieński postanowień traktatu wersalskiego odnośnie do Niemna jest postulatem sine qua non pokoju we wschodniej Europie.

„Wielkie mocarstwa ofiarowały Kownie wspaniałomyślnie pokój. Najbliższe dni okażą, czy rząd kowieński w należytem zrozumieniu swoich interesów zdoła się na decyzję, która zapewni pokój i umożliwi zgodę.

„Rząd kowieński, nie rozumiejący konieczności ustępstw, ryzykowałby bardzo wiele, jeżeli nie wszystko“.

Wojenne prowokacje litewskie.

Nota Polski do Ligi Narodów.

Warszawa. (PAT.) Dnia 17. bm. wysłał delegat polski przy Lidze Narodów dwie depesze na ręce sekretarza generalnego Ligi, zwracając uwagę członków Rady Ligi Narodów na agrasywne zachowanie się Litwinów wobec wykonania uchwały Rady Ligi z 3. bm. dotyczącej podziału pasa neutralnego. W depeszach tych cytuje delegat Polski następujące fakty: W Kownie rozlepieno odezwę strzelców Kłajpedzkich, życzącą powodzenia strzelcom litewskim na froncie wileńskim. W okolicy Koszedar tworzy rząd litewski nowe oddziały partyzanckie, złożone z elementów b. armii gen. Bermonda. Wyszkolnieniem tych oddziałów zajmują się oficerowie niemieccy, a na czele ich

stoi pułk armii Bermonda Mikucki. W okolicy Oran zgromadzili Litwini znaczniejsze oddziały swoich partyzantów którzy stawiali czynny opór policji polskiej przy zajmowaniu przyznanej nam części pasa neutralnego, szczególnie w okolicach wsi Klepacze i Lejpn w rejonie Oikiennik. Pomiedzy wziętymi do niewoli partyzantami litewskimi zauważono żołnierzy i oficerów 12 pp. litewskiej oraz ochotników niemieckich Straty nasze wynoszą 1 zabity, 11 rannych.

Paryż. (PAT.) Havas, Dzienniki donoszą, że Poincare przyjął dziś ministra Zainoyskiego, który zaprzeczał pogłoskom o wkroczeniu Polaków na terytorjum Litwy.

Premier Sikorski o sytuacji.

Warszawa. (PAT.) Wobec podanych przez poselstwo litewskie w Paryżu wiadomości o bardzo poważnych krwawych incydentach, jakie miały rzekomo zajść w czasie zajmowania pasa neutralnego między Polakami a Litwinami, zwrócili się przedstawiciele prasy obcej do p. Prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego z prośbą o wyjaśnienia.

P. Prezes Rady Ministrów oświadczył z całą skrupulatnością podawane były przez rząd wiadomości o akcji Polski przy zajmowaniu przydzielonej jej części pasa neutralnego. Na podstawie decyzji rządu część przyznanego nam przez Ligę Narodów pasa neutralnego została zajęta jedynie i wyłącznie tylko przy pomocy policji i dwóch baonów straży celnej, które objęły służbę na nowej linii demarkacyjnej.

Sily te były i są o wiele słabsze, aniżeli wymagała tego sytuacja. Było bowiem rzeczą wiadomą, a nawet przez prezesa ministrów litewskich zapowiedzianą, że rząd litewski nie dopuści do objęcia terytorjum przyznanego Polsce. Pomimo to i pomimo mandatu do rozbrojenia band rząd Polski nie użył ani jednego żołnierza w tej roli, by przez czysto administracyjne traktowanie sprawy dać dowód swej jak najdalej posuniętej pokojowości i by nie ułatwić roli Litwie kowieńskiej, która fantazując Europe prowokacjami wojennymi usiłuje Polsce te prowokacje narzucić.

O masowych starciach i regularnych potyczkach nie może być przeto na terenie pasa neutralnego mowy. Przy obejmowaniu jego zostały tylko rozbrojone bandy szaulisów, a dziś należy stwierdzić, napady regularnych oddzia-

łów litewskich na policję i żołnierzy celnych.

Dwóch zabitych i 16 rannych, oto są straty, jakie po polskiej stronie dotychczas poniesiono w tej akcji. Nadawanie tym incydentom jakiegokolwiek charakteru działań wojennych i starć militarnych, opowiadania o szeregu rannych w walce itd. są pozbawione wszelkiej podstawy, a rozsiewane świadomie przez Litwę zapewne dla wywołania wrażenia, że słuszne i na prawie oparte działania Polski są początkiem wojennej burzy na Wschodzie.

Z całą stanowczością oświadczam, że rząd Polski okazał do tej chwili jak najdalej posunięte umiarkowanie w danej sprawie. Nie jest rzeczą wykluczoną, że policja i baony celne będą musiały cofnąć się z zajętych przez siebie miejscowości pod atakiem regularnych oddziałów litewskich. Zadaniem bowiem oddziałów policji nie jest walka regularna. Zabezpieczają one jedynie i wyłącznie bezpieczeństwo w nowo zajętych miejscowościach, których mieszkańcy z takim entuzjazmem powitali władze polskie, kładące kres pierwotnemu i dzielnemu dotychczas stanowi rzeczy w pasie neutralnym i wprowadzające doń normalny stan prawny. Oczywiście Polska nie będzie mogła tolerować na swoim pograniczu tego upokarzającego dla siebie stanu. Litwa zaś kowieńska jedynie i wyłącznie pomiesie odpowiedzialność za dalsze wypadki, które z niezrozumiałem dla mnie szaleństwem prowokuje.

Wilno. (PAT.) Dziś w pasie neutralnym panuje całkowity spokój. Zarówno wśród ludności jakoteż wśród policji państwowej i oddziałów straży granicznej panuje jak najlepszy nastrój.

ZABURZENIA MONARCHISTYCZNE W WIEDNIU.

Wiedeń. (AW.) Walki monarchistów z socjalistami przybiera tu coraz szersze rozmiary. W sobotę w czorze w dziesiąty 12. przyszło do krwawych zniszczeń ulicznych, w których białe udział wzięli

NACHUM SOKOŁOW O PALESTYNIE.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska“ w ostatnim numerze zamieszcza rozmowę swego przedstawiciela z bawącym w Warszawie prezesem i zekutywym syjonistycznym Nachumem Sokolowem, na temat stosunku żydów do ludności arabskiej w Palestynie. Przedstawiciel „Gazety Warszawskiej“ zwrócił uwagę Sokolowa, że dażąc o nacjonalizmu żydowskiego w sprawach pale-

styńskich syjonści sformułowali w dziesięciu „Palestyna dla żydów“, nie krepując się tem, że zamiarem ich jest stworzenie z Palestyny narodowego państwa żydowskiego, choć stanowią oni tam mniejszość, gdyż na 600.000 mieszkańców stanowią 120.000. Sokolow odpowiedział, że w Palestynie nie istnieje naród arabski, są tylko ludzie mówiący po arabsku, z którymi się na cały szereg szczepów. Wobec tego żydzi stanowią tam większość. Ludność arabska składa się ze spokojnych fellahów (włocian), którzy zadowoleni są ze swego losu. El ment opozycyjny stanowi jedynie inteligencja arabska, gdyż lud prosty godzi się zarówno z obecnymi rządami jak i kolonizacją żydowską. P. Sokolow stwierdza, że w Palestynie nie ma walki o prawa narodowe i żydzi nie zaprzeczają innym narodom prawa do osiedlenia się.

Prasa francuska o deklaracji Bonar Law'a.

Prasa francuska zgodnie podnosi, że jakkolwiek oświadczenie złożone w angielskiej Izbie gmin przez Bonar Law'a jest przepełnione serdeczną życzliwością, to jednak okazuje się, że pierwszy minister angielski nie jest zupełnie dokładnie świadomy położenia w jakim postawiły Francje Niemcy od chwili podpisania traktatu pokojowego.

„Bonar Law lęka się“ — pisze „Petit Parisien“ — że przewycięzenie przez Francję oporu Niemiec spowoduje finansową katastrofę Niemiec. Na to Francja może odpowiedzieć, że od Anglii tylko zależy ustrzedz Niemcy od następstw oporu Niemcy bowiem bezsprzecznie zaniechają go, skoro tylko przestaną liczyć na neutralność Wielkiej Brytanji.

Również „Petit Journal“ podnosi, że tylko różnice zapatrywań między Paryżem a Londynem są główną, jeśli nie wyłączną podgorą i podniętą niemieckiego oporu.

„Le Journal“ wyraża zdziwienie, że znający Francję politycy, a nawet istotną jej przyjaciół, tak mało orientują się w psychologii Francji. Jest to tem więcej zdumiewajacem, że angielska opinia publiczna daleko bardziej stanowczo opowiada się po stronie francuskiej. Tenże dziennik wytyka Asquithowi i Macdonaldowi, że czynią Francji wyrzuty z powodu zajęcia zagłębia Ruhry nie przedstawili równocześnie konkretnego programu jakiegoś innego rozwiązania.

„Gaulois“ i inne dzienniki zwracają uwagę na błąd jaki popełnia Bonar Law zarzucając Francji, że dąży do celów wzajemnie się wykluczających. Wedle poglądu Bonar Law'a Francja pragnie, aby Niemcy płacili, równocześnie zaś lęka się, aby nie stały się tak silne, żeby mogły płacić. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. Francja lęka się, aby Niemcy nie stały się tak silne, aby móc nie wykonać i nie przestrzegać zupełnie postanowień traktatu pokojowego.

Ministerstwo kresów.

Podobno taki niedorzeczny pomysł wylądował w jakiejś naszej ministerjalnej głowie umebłowanej w dawnym austriackim ministerstwie für Galizien

„Gaz. Warsz.“ podaje mianowicie w ostatnim swym numerze wiadomość o tem, jakoby — wierzyć się nie chce — w rządzie p. Sikorskiego rozważano serio projekt zorganizowania odrębnego ministerstwa dla kresów wschodnich i czyni z tego powodu następujące uwagi:

Ministerjum dla kresów wschodnich..

Jakie pohudki skłaniają p. Sikorskiego i jego przyłaciej do takiego kroku, który równałby się przecież wprost odcięciu kresów wschodnich od reszty Polski i pozbawieniu państwa możliwości kulturalnego, gospodarczego i narodowego zassymilowania tych przestrzzeni? Trudno pomyśleć, aby był to krok świadomy i obmyślany. Niema przecież żadnych przeszkód, utrudniających rządowi polskiemu rozpoczęcie celowej pracy odbudowy kresów wschodnich. A jednak p. Sikorski pragnie tworzyć dla kresów wschodnich odrębne ministerjum.

Dlaczego? Emigrant wracający z zniszczonej Rosji do Polski miał możność odbycia podróży na wygodnym miejscu, możność zagospodarowania się w pustym przedziale. Wybrał niewygodne miejsce na dachu. P. Sikorski mógłby w stosunku do kresów wschodnich rozpocząć jedynie zgodną z interesami państwa politykę assymilacji i jednolitości. Nikt mu nie stawia przeszkód. A jednak wybiera on szkodliwą i niebezpieczną politykę tworzenia sztucznych zapór, zainicjowaną przez rządy carskie a kontynuowaną przez rządy carskie a kontynuowaną tak skutecznie przez chorobliwe fanazje i doktryny p. Piłsudskiego“.

Błąd.

Chodzi o błąd w teoretycznej kalkulacji złotego polskiego, jako idealnego miernika walutowego. O błąd podstawowy, decydujący o możliwości i potrzebie wprowadzenia złotego teoretycznego.

Mieści się on w twierdzeniu p. ministra skarbu Wł. Grabskiego, iż „wzrost drożyzny i przy obecnym systemie kredytu markowego postępuje szybciej, niż spada marka i że niedaleką jest chwila, gdy ceny wewnętrzne zbliżą się do cen światowych” (z komunikatu o sobotniej konferencji p. min. skarbu z przedstawicielami organizacji gospodarczych).

Ten sam błąd zawierają opinie, wyrażane przez niektórych naszych ekonomistów, iż wzrost drożyzny jest objawem stałej tendencji powrotu cen obniżonych sztucznie przez dewaluację marki do t. zw. „parytetu złotego”, pod którym to terminem rozumieją ceny przedwojenne w złocie wyrażone.

Rzeczywistość twierdzeniom tym jasnowidnie przeczy, teoretyczna zaś analiza wykazuje ich zupełną bezpodstawność, więcej nawet, ich nieziszczalność: przy obecnych naszych stosunkach walutowych zrównanie się cen wewnętrznych z cenami światowymi jest niemożliwością. Twierdzenie to spróbujmy uzasadnić.

Najpierw jedna uwaga. Tak zwany „przedwojenny parytet złoty”, jako wskaźnik cen obecnych, jest fikcją. — Przedwojenne ceny należą do bezpowrotnej przeszłości, podobnie jak cały układ stosunków gospodarczych z ostatnich lat przed wojną. Ceny towarów odmierzane złotem nie są wartością stałą, ale funkcją tysiącznych czynników, tworzących dany układ stosunków gospodarczych. I tak samo jak układ przedwojennych stosunków gospodarczych i polityczno-gospodarczych należy do bezpowrotnej przeszłości, tak samo ceny przedwojenne, jako funkcja tego układu są dziś już tylko zabytkiem historycznym.

Dowodzą tego indeksy cen współczesnych w krajach o uregulowanych stosunkach gospodarczych i o zdrowej walucie. Wykazują one bez wyjątku silny wzrost cen w stosunku do roku 1914. Co więcej: wykazują, że tendencja zniżkowa, ujętyma w tych krajach po wojnie ma się już ku końcowi. W Szwajcarii np. wskaźnik cen, który latem r. 1922 osiągnął swe minimum w indeksie 163 (t. zn. ceny o 63 proc. wyższe przeciętnie od przedwojennych), podniósł się z końcem roku do 159. Objawia się zatem tendencja stabilizacji cen powojennych mniej więcej w granicach o 50 do 80 proc. wyższych od przedwojennych.

Takie to ceny światowe miał zapewne na myśli p. minister skarbu, gdy zapowiadał, iż „niedaleką jest chwila, gdy ceny wewnętrzne zbliżą się do cen światowych”.

Tymczasem rzeczywistość przeczy temu stanowczo. P. inż. Jaskólski w nadzwyczaj starannie i pracowicie zrealizowanym obliczeniu wzrostu cen od 1. I. 1914 do 31. I. 1923 (patrz „Słowo Polskie” Nr. 36 z 6. II. br.) wykazał, że w okresie, w którym cena złota wyrażona w markach polskich wzrosła 8.200 razy, przeciętny wzrost czterdziestu ośmiu najważniejszych artykułów nie dosiada nawet 5.000 - krotności (dokładnie 4.960 razy). Innymi słowy ceny z końca stycznia br. wynosiły przeciętnie tylko 61 proc. cen przedwojennych. Przyjmując zaś cenę światową obecną tylko o 60 proc. wyższą od przedwojennej możemy łatwo obliczyć, że przeciętna cena najwięcej używanych i kupowanych towarów wynosiła przed trzema tygodniami w Polsce zaledwie 38 proc. ceny światowej. Innymi słowy: nawet przy powstrzymaniu dalszego spadku marki, ceny towarów musiałyby wzrosnąć przeciętnie o 150 proc., aby się zrównać z światowymi. Jest to nietylko niemożliwe w praktyce, ale i teoretycznie wykluczone. Dlaczego?

Dwie są głównie przyczyny, dla których jesteśmy dziś — obiektywnie biorąc — jednym z najtańszych krajów świata. Pierwszą jest — przy dziś już

Wpływy podatkowe w roku 1922.

Obywatele Rzeczypospolitej płacili 1 dolara podatku.

Warszawa. (Tel. wł.) 19. II. W ministerstwie skarbu zostało ostatecznie ukończone obliczanie wpływów podatkowych w r. 1922. Ogólna suma pobranych w tym czasie podatków wynosi 122 miliardów marek polskich i przekroczyła sumę preliminowaną o mniej więcej 4% miliarda marek.

Poniżej podajemy wykaz sum poszczególnych podatków. Pierwsza pozycja oznacza w milionach marek pol. podatek preliminowany, druga — podatek pobrany, trzecia — procent sumy preliminowanej:

Podatek gruntowy 4.500—4.434—96. Pod. budynkowy 760—1.197—171. Pod. przemysłowy 7.600—14.383—189. Pod. od schłoków depoz. 2—2½—132. Dochodowy 13.000—17.223—132. Pod. od kapitałów 150—763—509. Zaległości 626—2.376—379. Kary 600—4.589—765. Dana nadzwyczajna 80.000—75.442—94. Danina wyrównawcza 5.000 nie uchwalona przez Sejm.

Razem: Podatki preliminow. 117.170 Podatki pobrane 121.602.

W r. 1921 wpłynęło ogółem podatków około 11 miliardów mkp., zaległości zaś wynosiły około 7 miliardów czyli 62% całego wpływu. Widzimy zatem, że w r. 1922 zmniejszył się znacznie procent zaległości a suma ogólna wpływów w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 410%.

O ile chodzi o wartość bezwzględną wpływów podatkowych to przeciętna cena korca żyta w r. 1921 wynosiła 7.250 mkp., podczas gdy w r. 1922 około 18.000 mkp., czyli wzrosła mniej więcej o 250% w porównaniu z rokiem poprzednim, podczas gdy wzrost podatków wynosi 410%.

Opodatkowanie poszczególnych obywateli (licząc okrągło 30 milionów ludności i 120 miliardów wpływów) wynosiło w r. 1922 z górą 4.000 mkp., czyli mniej więcej z górą dolara według kursu przeciętnego z r. 1922.

Sprawa uposażenia urzędników odroczone.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lutego. Związki urzędnicze informują nas, że projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, który w styczniu br. miał być zatwierdzony przez Sejm, został odroczone z tego powodu, że zdaniem referentów wymaga on znacznych funduszy, na pokrycie których

Skarb Państwa nie posiada żadnych praw środków.

W ministerstwie skarbu oświadczone, że najpierw należy dokonać sanacji finansów państwa i tylko po tej reformie sprawa uposażenia urzędników państwowych wejść może na właściwe tory.

O sprawność kolei

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny” podaje: Minister kolei wystąpił na Radzie Ministrów z ogólnym planem inwestycji kolejowych, obliczonych na lat 10 i mających na celu podniesienie sprawności kolei. Opracowaniem szczegółów całego planu, z którym zapoznana będzie również państwowa Rada kolejowa, zajęte są obecnie wszystkie departamenty ministerstwa.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny” donosi: Z rozporządzenia władz prezydjalnych ministerstwo kolei zajęte jest obecnie zbieraniem materiałów dla marcowego posiedzenia plenarnego państwowej Rady kolejowej. Podobno celem dania wyjaśnień na wszelkie pytania i na ewentualne zarzuty członków Rady ma być obecny tym razem minister kolei Marynowski osobiście.

bardzo daleko posunięciem uniezależnieniu potrzeb kraju od zagranicznej produkcji — faktycznie skutecznie przeprowadzony zakaz eksportu produktów żywnościowych. Wytwarza to zwiększoną podaż tychże towarów przy niezmiennym popycie, wywołuje więc naturalnym biegiem rzeczy spadek cen produktów żywnościowych. Te zaś decydują o cenie pracy ludzkiej, w następstwie zatem zmniejszają się koszty produkcji innych wytworów.

Drugą, może ważniejszą jeszcze przyczyną, spychającą ceny w dół, jest nadzwyczajna szczupłość rezerwoaru środków obrotowych, obiegających w kraju. Dla stosunków walutowych kraju jest rzeczą na prawdę obojętną, czy znaków pieniężnych jest w obiegu 100 milionów, czy miliard, czy nawet bilion. Istotnym jest tylko jak wielką jest wyrażona w złocie wartość pełnej emisji znaków pieniężnych danego kraju lub — co na jedno wychodzi — jaką jest wartość znaków pieniężnych, będących w obiegu, przypadająca na jednego mieszkańca kraju.

Mamy obecnie okrągło jeden bilion marek polskich w obiegu. Jej przeciętny kurs z ostatnich dni wynosi 0.013 złotego centima. Zatem wartość całego rezerwoaru marek polskich wynosi dziś 130 milionów złotych franków, czyli na jednego mieszkańca Polski wypada 4.81 franków złotych.

W b. monarchii austr. - węgierskiej — nie licząc złota oraz bilona — wypadało na głowę około 35 franków w złocie.

W dzisiejszej Austrii jest w obiegu 3.800 miliardów koron austr. więc tak kolwiek kurs korony jest jeszcze niższy od marki polskiej, wartość całej emisji wynosi 285 milionów złotych franków, a zatem na głowę wypada z górą 40 franków.

Tych kilka cyfr tłumaczy nam dlaczego w dzisiejszej Austrii, mimo niesłychanie niski kurs korony, ceny są wyższe od przedwojennych, a zarazem także wyjaśnia, dlaczego w Polsce ceny muszą być nie tylko niższe od światowych, ale nie mogą nawet zrównać się z cenami przedwojennymi. Ludność kraju, w którym na głowę wypada 4.81 franka posiada znacznie mniejszą zdolność kupczą od mieszkańców kraju z trzydziestu kilku frankami znaków obiegowych na głowę. Wyraża się to w powszechnie odczuwanym zmniejszeniu stopy życiowej ludności. Objaw ten wpływa na kształtowanie się cen zupełnie tak samo jak zmniejszony popyt, powoduje zatem niższe ceny.

I dlatego w Polsce ceny, wyrażone w złocie są tak niskie i muszą takimi pozostać jak długo wartość rezerwoaru złotego całej emisji marek nie podniesie się kilkakrotnie w górę. Podniesienie się takie jest jednakże przy systemie pieniądza papierowego niemożliwe. Dlatego niemożliwym jest również zrównanie się cen wewnętrznych z cenami światowymi.

Niedocenie tego faktu jest podstawowym błędem w kalkulacji teoretycznego złotego.

W oświetleniu powyższych uwag staje się bowiem jasnym, że wprowadzenie nie złotego miernika, a razem z nim wprowadzenie poziomu cen światowych na rynek Polski, wytworzy niesłychaną dysproporcję między zapotrzebowaniem środków obrotowych, a ich istniejącym zapasem. W ciągu kilkunastu dni życie gospodarcze albo zostanie zupełnie zatrzymane, albo wywołane rzuć w kraj już nie miliardy ale biliony nowych emisji. O konsekwencjach zbyt wcześnie pisać.

Jedno, czy drugie będzie katastrofą.

Dr. Roman Kordys.

Uroczystości Kopernikowskie.

Toruń. (PAT.) Jutrzejšia uroczystość 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika zapowiada się nader okazale. Miasto przybrało odświętny charakter. Na budynkach rządowych i prywatnych powiewała flagi o barwach narodowych. Wejście na dworzec kolejowy do teatru narodowego i do Dworu Artusa malowniczo udekorowane transparentami i wieńcami. Pomnik Mikołaja Kopernika na rynku staromiejskim ubrany został wieńcami i girlandami.

Zjazd delegatów i gości ze wszystkich dzielnic zapowiada się bardzo licznie. Dotychczas przybyli do Torunia w zastępstwie p. prezydenta Rzeczypospolitej wiceminister wyznań i oświecenia publicznego p. Łopuszański, senator ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup sufragan Klunder, radca legacji niemieckiej p. Czerny, prof. dr. Leon Kryński jako delegat Towarzystwa naukowego w Warszawie i inni. Zapowiedziany jest przyjazd ks. kardynała prymasa Dalbora, oraz delegatów wyższych uczelni polskich.

Dzisiaj w godzinach wieczornych jako w wigiliję wielkich uroczystości, pomnik Mikołaja Kopernika i ratusz były rześcicie iluminowane. Orkiestry wojskowe przeszły ulicami miasta, poczem u stóp pomnika odegrały wobec licznie zebranej publiczności utwory narodowe. O godzinie 20 odbyło się w Białej Sali Dworu Artusa powitanie delegatów i gości zamieszcowych przez komitet i obywatelstwo. Licznie zebranych gości powitał w serdecznych słowach prezydent miasta Michałek.

N. Jork. (PAT.) Wczoraj odbył się w N. Jorku pod honorowem przewodnictwem posła Rzeczypospolitej Polskiej Wróblewskiego polsko-amerykański obchód kopernikowski z udziałem kilku tysięcy osób. Przemawiał prezydent Columbia University Butler senator Copland oraz szereg innych mówców.

Stan liczebny armji litewskiej.

Litwa kowieńska ubezpieczając się sojusznymi z Niemcami i Rosją Sowiecką przeciw Polsce, nadal wzmocnia swą siłę zbrojną. Kładzie przytem nacisk na tworzenie nieregularnych band, wobec czego jest jasnym, że podany poniżej urzędowy stan liczebny armji litewskiej nie odpowiada jej faktycznej sile, i tak niewspółmierniej w stosunku do 4 milionów mieszkańców. Obecnie zajęcie pasa neutralnego przez Polskę czyni problem militarystyki kowieńskiej szczególnie aktualnym.

Służba w wojsku zaczyna się na Litwie od 20 r. życia — trwa do 45 lat. Wyszkołene w pchocie trwa 2 lata, w innych branżach 3 lata. Przez 5 lat trwa służba w rezerwie pierwszej, 8 lat w rezerwie drugiej, a 10 lat w pospolitem ruszeniu.

W czasie pokoju armja litewska dzieli się na 4 dywizje: 1-sza w Wilkowie, 2-ga w Kleidana, 3-cia w Kownie, 4-ta w Olicie. 1-sza dywizja kawalerji stacjonowana jest w Wolkowyszkach. Podział na poszczególne pułki następujący: 12 pułków piechoty, 3 pułki kawalerji, 4 pułki artylerji, 1 batalion pionierów, podzieleny na 4 kompanie, 1 batalion wojsk kolonnych, 1 grupa samochodowa, 1 batalion samochodów pancernych (7 samochodów), 1 korpus awiacji (29 samolotów).

Pułk piechoty składa się w czasie pokoju z 3 batalionów po 3 kompanie w każdym. W czasie wojny dołącza się do batalionu kompania karabinów maszynowych (15 k. m. ciężkich i 15 k. m. zwyczajnych). Do batalionu dołącza się p. n. w. w okresie wojny, oddział miotaczy młot i jedna kompania techniczna.

Pułki kawalerji dzielą się na 4 szwadrony z jednym szwadronem karabinów maszynowych, z jednym szwadronem technicznym.

Pułki artylerji dzielą się na 5 baterji i 4 baterje armat połowych po 4 dział (70 młm.) z dodaniem baterji moździerzy ciężkich i jednej baterji dział ciężkich.

Powyższe dane statystyczne, które czerpiemy z paryskiego „Le Temps”, są to dane oficjalne, które ukazują potężną kadrę armji litewskiej państwka. Przypominamy, że Rosja bolszewicka, składając sobie wielkie ilości broni, nierozumnie bandy pseudo-powstańców t. zw. Szawlisów.

Przyjazd O. Genocchiego do Lwowa.

O. Genocchi, apostolski wizerunek, wyjechał z Rzymu w dniu 18 bm. i po krótkim pobycie we Wiedniu podąży do Lwowa. W związku z jego przyjazdem metropolita Szeptycki nadesłał list do kapituły, zakończony charakterystycznym wezwaniem: „ażebym o wszystkim mówili, o co będzie pytał — i co mu znać potrzeba...”

ZE SFER KOLEJOWYCH.

Nowe bilety blankietowe.

Jak wiadomo, wydają kasy kolejowe bilety blankietowe (kartkowe), a to wbraku biletów zwykłych kartonowych lub też dla t. w. przejazdów kombinowanych, t. j. częściowo pociągami osobowymi, a częściowo pociągami towarowymi.

Ponieważ z tymi biletami blankietowymi popełniano nadużycia bądź to na niekorzyść podróżnych, bądź to na szkodę skarbu państwa, wprowadza Ministerstwo kolejowe z dniem 1. marca br. nowy typ biletów blankietowych, które miałyby wszelkie zabezpieczenia przeciwko nadużyciom i manipulacjom.

Myśląc o sobie z góry, ujęta została kwestja w nie całkiem dobrą formę, bo pomijając samą manipulację przy sprzedaży (nie wpisywanie kwot, tylko wycinanie na kartkach wazniatkach pasków z odległymi kilometrami i wstawianiem atramentem nazwy stacji dojazdowej), wymagającej dużo czasu dla ekspedycji kolejowego podróżnego, wyklucza ten nowy typ biletów odprawę podróżnego w stacji docelowej, o ile ta leży na linjach kolei i lokalitych ponad łączną odległość 200 km., a co najważniejsze przejazdy kombinowane, tj. w części pociągami osobowymi, a w części pociągami towarowymi. Kiedy dawniej do ekspedycji blankietowej wystarczył jeden bilet, musi dziś każda kasa mieć w kasie pod ręką 24 biletów, co będzie bezwarunkowo działać bardzo wstrzymująco zarówno na odprawianiu podróżnych, jak i na regularnym odjeździe pociągów, nie mówiąc, że w stacjach przejściowych na kłacie lokalne — niejednokrotnie w porze nocnej — narażenie będą podróżni bądź to na utratę połączeń, bądź to na opłatę nawet wyższych należności przy dalszym przejeździe, odbywanym z koniecznością bez biletu. Nieporozumienia z kasaierami, nieuczciwe pobieranie w pociągach nawet opłat karnych, fałszywe odbieranie należności przewoźnych przy zgłaszaniu w pociągach kombinowanych, pomijając ze strony kasjerek kolejowych przy wyciananiu wazniatkach pasków kilometrowych itp. wypadki, powodować muszą tylko bardzo liczne reklamacje i zażalenia, których raczej czas byłby włożyć w zapomnienie. Wprowadzenie takiej nowości należało przedtem raczej do trudnych przedsięwzięć, a głównie handlowych. Jak nas informują sprzeciwiły się wprowadzeniu tych biletów wszystkie trzy Dyalekty kolejowe Małopolski, lecz niestety bezskutecznie. Możeby Ministerstwo kolejowe odroczyło jeszcze termin wprowadzenia i zsięgnęło w tym przedmiocie opinii, chociażby Izby Przemysłowo-Handlowej. (Z.)

Jednoserjowy film w Marysience i Koperniku

Premiera od 19 lutego 1923.

Postrach Paryża osławiony uwodziciel i morderca

LANDRU

Odtworzenie fascynującej świat cały zbrodniczości (283 uwiedzionych i 11 zamordowanych kobiet oraz głośnego procesu w 6 wielkich akt.)

SENSACJA! Kino LEW od środy 20 b. m. **NOWOŚCI!**
Najwspanialszy film sezonu: wytwórni polskiej

OTCHŁAŃ POKUTY

Wyjaśnienie: 99% Dramat w 6 aktach.
Tajemniczego wypadku w Tatrach
Scenariusz i reżyserja W. Biegańskiego. W głównych rolach: Halina Maciejowska, Ryszard Sobieszewski, Antoni Piekarski i W. Biegański. — Przepiękne zdjęcia z Zakopanego: Tatr, Morskiego Oka, wodospadów Mickiewicza etc.

„Porządki” administracyjne w Wilnie

(Od własnego korespondenta)

Wilno, 14 lutego 1923.

Sensacją ostatnich dni jest sprawa aresztowania nakładu „Dziennika Wileńskiego”, za artykuł pod tytułem „Pod kluczem”, w którym omawiana jest sprawa nadużyć w okręgowej komendzie policji państwowej. Artykuł przytacza szereg danych o dokonanych przestępstwach i stwierdza karygodne niedbalstwo komendanta Grabowskiego, domaga się wyjaśnienia przyczyn złego i usunięcia tych wszystkich, kto się okaże winnym. Żadnych momentów, mogących dać powód do represji, artykuł powyższy nie zawierał, co zresztą stwierdził urząd prokuratorski, znosząc areszt o godz. 12 tegoż samego dnia. Na mocy wspomnianego orzeczenia prokuratury, komisarz rządu m. Wilna p. Wimbor, nakazał zwrócić nakład redakcji i nie czynić przeszkód w dalszym drukowaniu numeru.

Zdawałoby się, że sprawa wyjaśniona i skończona, a komendantowi Grabowskiemu nie pozostało nic innego jak pociągnąć autora do odpowiedzialności sądowej, samemu zaś siedzieć cicho aż do wyjaśnienia sprawy. Tymczasem stało się inaczej, bo do godziny 2.30 posterunek policji uniemożliwił pracę w drukarni, a poszczególni policjanci, pomimo parokrotnej interwencji p. komisarza Wimbora, odbierali pismo sprzedawcom ulicznymi do późnego wieczoru. Tego rodzaju samowola urzędu stojącego na straży prawa i porządku wywołało ogólne oburzenie, co zaś się tyczy skutków, to były one

wręcz przeciwnie, zamiarom komendy policji, bo konfiskata nie zapobiegła rozgłosowi sprawy, lecz właśnie zrobiła pismu i artykulowi tem większą reklamę.

O cóż właściwie chodzi?

Sprawa nadużyć w komendzie policji ciągnie się jeszcze od czasów smutnej pamięci Środkowej Litwy. Dokonana w swoim czasie rewizja ujawniła rzeczy wprost przerażające. Systematyczne łapownictwo, połączone częstokroć z wymuszaniem przyswajania depozytów, nadużycie władzy itp. kwiatki. Samemu komendantowi Grabowskiemu zarzucała komisja rewizyjna „lekkomyślnie” obsadzanie stanowisk przez ludzi nieodpowiednich i nie zawsze o przeszłości całkiem czystej. A więc o zastępcy swoim komisarzu Strzałkowskim miał raport donoszący, iż był on karany sądowo za oszustwo, o zastępcy komendanta na pow. Oszmiański, aspirancie Grzybie miał pan komendant również szereg pikantnych wiadomości, to samo się tyczyło i wielu innych wyższych funkcjonariuszów policji okręgu Wileńskiego.

Gdy, zamiast z punktu pozbyć się nieuczciwych lub niedołężnych urzędników, kom. Grabowski przy pomocy inspektora Krzymuskiego, przysłanego z Warszawy, robił komedję dyscyplinarnej, sprawą zajęła się miejscowa prasa. W artykułach prócz wyników rewizji podano szereg nowych szczegółów i ogłoszono dokumenta stwierdza-

jące świadome tolerowanie przez komendanta Grabowskiego ludzi będących pod najcięższymi zarzutami. Nawet po rewizji kom. Grabowski poleca oskarżonemu o przyswojenie depozytów kierownikowi działu rejestracyjno-karnego, niejakiemu Wiktorowi Mokrzeckiemu, pełnienie obowiązków zastępcy komendanta. Natomiast bardzo energicznym jest dziełty komendant tam, gdzie chodzi o urzędników o których dawali w komisji rewizji uznania nie zawsze pochlebne dla kierownictwa. Dyskwalifikowanie najdolniejszych pracowników, a nawet tworzenie fikcyjnych spraw uznawano za środek dopuszczalny przy „reorganizacji” policji wileńskiej.

Wszystko to uchodziło p. komendantowi dotąd bezkarnie, nie też dziwnego, że i on sam, a przede wszystkim jego protegowani rozszalał się coraz bardziej, aż doszło do tych nadużyć o których była mowa w aresztowanym numerze „Dziennika Wileńskiego”.

Oto grono „kupców leśnych” przystąpiło do „eksploatacji” historycznej „puszczy Jagiellońskiej”, wycinając około 300 hektarów odwiecznego lasu i wywożąc drzewo specjalnymi pociągami do Wschodnich Prus. Prócz owych kupców (jeden z nich — inżynier Gurtlich nb. osobisty przyjaciel naczelnika policji na miasto Wilno Puchsa, a drugi Agaton Rutkowski, b. poseł do Zgromadzenia Wileńskiego z listy „Rad ludowych”) w sprawie „eksploatacji”, która kosztowała państwo, jak to stwierdziło pierwsiastkowe dochodzenie, wiele nie milionów, lecz miliardów, zamieszany był komisarz policji Turno-Sławiński, którego jednakże komendant Grabowski deleguje do przeprowadzenia dochodzenia wraz z kierownikiem policji kryminalnej p. Janczewskim. Pomimo, że dochodzenie stwierdziło udział Turno-Sławińskiego w kradzieżach leśnych, a nawet jego próby przeszkodzenia dochodzeniu, a nawet więcej, bo organizowanie zantachu na p. Janczewskiego; pomimo tego wszystkiego dotąd pełnił on swoje obowiązki kierownika kontroli ruchu kordonowego. Cała sprawa została wykryta przez obywatela z powiatu Trockiego, p. Witolda Kucwicza jeszcze w październiku roku zeszłego, a jednakże dotąd wszystko wisi w powietrzu, a winni nie tylko spokojnie zamiatają ślady, lecz jeden z nich, policjant Bielewski, mszcząc się, za wykrycie zbrodni napadł zbrojnie na p. Kucwicza, kalecząc go uderzeniem w głowę. Tak niestety pojmują się u nas na kręcych walce z anarchią.

P. Kownacki

PIOTR ŁOŃL

43)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska.

(Ciąg dalszy.)

Jak meczet w otoczeniu tych samych ciemnych cyprysów, stoi niewzruszony kościół, gdzie spoczywają jego sny o wierze. Boisko gry w piłkę, ponad którym przechodzi szybko, oświeca jeszcze odrobina słońca, kończący się, bardzo skośny promień, w głębi, w stronie muru, ponad którym wznosi się dawny napis, — zupełnie tak, jak w wieczór pierwszego wielkiego triumfu przed czterema laty, kiedy pośród rozbawionego tłumu siedziała tam Gracjoza w niebieskiej sukni, Gracjoza, która została teraz czarną zakonnica... Na opuszczonych ławkach, na stopniach z granitu, porośniętych trawą, widzi trzech czy czterech starców, którzy niegdyś na tem miejscu odznaczali się odwagą, a teraz pociągani stale wspomnieniami, przychodzą tam porozmawiać pod koniec dnia, gdy zmierzch schodzi ze szczytów, ogarnia ziemię, zdaje się wpływać i spadać z brnatnych Pirenej... O ludzi, którzy mieszkacie tutaj, których życie tutaj upływa! O małe gospody z jabłcznikami, małe, skromniutkie sklepy i przestarzałe drobizgi, przyniesione

z miasta, z innych stron, które się tam sprzedają okolicznym góralom... Jak to wszystko wydaje mi się teraz obce, dalekie, lub cofnięte, jakby w głąb pierwotnej przeszłości!... Czyż naprawdę nie jest już dziś kimś z Etchezar, czyż nie jest już dawnym Ramunczem?... Co tak szczególnego tkwi w jego duszy, że przeszkadza mu czuć się tu znowu dobrze, jak inni? Mój Boże, dla czegoż wzbudziło mu, temu jednemu, dokonać tu spokojnego przeznaczenia, jakie sobie wymarzył, skoro było ono dane wszystkim jego przyjaciółom?

Oto wreszcie jego dom, tam przed nim. Przecież jest całkiem taki, jakim spodziewał się go zobaczyć. Tak jak oczekiwał, rozpoznaje wzdłuż muru wszystkie trwałe kwiaty, hodowane przez matkę, te same rodzaje, które przymrozki zniszczyły już od tygodni tam, na północy, skąd powraca: słoneczniki, bodziszki, wysokie dale i róże o pnących się gałązkach. Jest tam także kochany kobierzec z liści, który spada każdej jesieni z obciętych okrągłych platanów; depce go i przygniata, wywołując tak znany szelest za każdym krokiem!...

Kiedy wchodzi, w dolnej izbie jest już niezdecydowana szarość, jest już noc. Wysoki komin, na którym najpierw zatrzymuje się jego spojrzenie wskutek instynktownych wspomnień trzaskającego ognia w dawne wieczory, wznosi się tak samo z białą firane-

czką, — ale zimny, pełny cienia, tracący nieobecnością lub śmiercią.

Biegnie na górę do pokoju matki. Ona, poznawszy dobrze ze swego łóżka kroki syna, podniosła się i usiadła, cała sztywna, cała biała wśród zmierzchu.

— Raimond! — rzekła głosem przytłumionym i postarzałym.

Wyciąga do niego ręce i gdy tylko go dosięgła, obejmuje i ścisną.

— Raimond!...

Potem po wymówieniu tego imienia, nie mówiąc nic więcej opiera głowę o jego policzek zwykłym ruchem oddania się, ruchem dawnym, wielkiej czułości. Wówczas spostrzega, że twarz matki, oparta o jego twarz, jest rozpalona. Przez koszulę czuje, że otaczające go ramiona są wychudłe, rozgorączkowane, ciepłe. Więc po raz pierwszy boi się; w jego myśli powstaje świadomość, że ona jest z pewnością bardzo chora, możliwość i nagła trwoga, że umrze...

— Ah! Wy jesteście zupełnie sami, moja matko! Któż was zatem pielęgnuje? Kto czuwa nad wami?

— Czuwać nademną?... — odpowiada ze zwykłą sobie porywcznością, gdyż wróciły nagłe jej pojęcia wieśniaczkę. — Wydawać pieniądze, żeby mnie ktoś pilnował, ależ pocóż, mój Boże? Babka kościelna lub też stara Doyamburu przychodzi w dzień dla podania potrzebnych rzeczy, które mi doktor przepisuje... Chociaż... lekar-

stwa, widzisz!... Wreszcie!... Zapalno lampę, mój Ramunczo!... Chce cię zobaczyć... a nie widzę!

A gdy zabył światło przemyczonej z Hiszpanji zapalki, przemawia dalej tonem nieskończonej słodkiej pieśnicy, jakiego używa się do maleńkiego, uwielbianego dziecka:

— O! twoje wasy!... Długie wasy, jak ci urosły mój synu!... Ja już nie poznaję mojego Ramunczito!... Przysuń lampę, mój kochany, przysuń ją, abym ci się dobrze przypatrzyła!...

Teraz i on ją lepiej widzi w nowym świetle lampy, podczas gdy przypatruje mu się bacznie i podziwia z miłością. A on przeraża się bardziej, bo policzki matki są takie zapadłe, włosy niemal siwe; nawet wyraz spojrzenia zmienił się i jak gdyby przygasł; na twarzy widnieje cała złowroga praca czasu, cierpienia i śmierci, praca, na którą już niema lekarstwa...

A teraz płyną z oczu Franczity dwie łzy, szybkie i ciężkie, powiększają się, rąbiarają życie, młodości przez rozpaczliwy bunt i nienawiść.

— Och! ta kobieta!... — mówi nagle — Och! czy uwierzysz, ta Dolores!

Całą jej trzydziestoletnią zazdrość, całą bezlitosną urazę do tej nieprzyjaciółki z lat dziecińczych, której udało się wkońcu złamać życie jej syna, wyraża i streszcza jej nieukończony okrzyk.

(C. d. n.)

Z sali koncertowej.

Cykl koncertów Ady Janowskiej, artystki opery Moskiewskiej, w sali Kasya i Koła literacko-artystycznego.

Wieczór I. — Mussorgski.

Bardzo wdzięczni jesteśmy kulturalnej i utalentowanej artystce p. Janowskiej za zaznajomienie nas z dziełami mało znanymi u nas, a posiadającymi tak wielką artystyczną wartość, jak pieśni Mussorgskiego. Skrajnym narodowcem w swej sztuce był Modest Mussorgskij (1839—1881) samouk zupełnie, autor oper „Borys Godunow”, „Chowańszczyzna” oraz wielu pieśni. Dzieła jego odznaczają się realizmem wyrazu, bodaj najsilniejszym w całej muzyce rosyjskiej. Niezwykle śmiałe, oryginalne pomysły i mistrzowskie wykonanie niesłychanie trudnych problemów artystycznych składają się w tych utworach na całość wywierającą głębokie, niezatarte wrażenie.

Każda pieśń Mussorgskiego, to cały poemat składający się z wielu nastrojów, zda się niemożliwych do muzycznej ilustracji, a które jednak dzięki niezwyklej wprost plastyce akompaniamentu, autor logicznie, jasno i prosto rozwiązuje jednym mistrzowskim pociągnięciem pióra.

Śpiewaczka bardzo muzykalnie wykonała cały program naszpikowany wprost trudnościami technicznej i muzycznej natury. Cieszyła się też zaszczytnym w zupełności powodzeniem u zebranej publiczności, oklaskującej z zapalem sympatyczną artystkę.

W wielkiej mierze przyczynił się do sukcesu wysoce artystyczny akompaniament znanego pianisty prof. Tadeusza Majerskiego, który też był przedmiotem żywych oklasków.

Następny koncert poświęcony twórczości Rimskawo Korsakowa odbędzie się 24 lutego.

Witold Friemann.

Dziś po raz ostatni w KINIE LEW arcydzieło francuskie 998 z uroczą Gino Pafermo w tytułowej roli. — Prześliczne zdjęcia z natury.

Margot

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 lutego.

TEATR WIELKI

Wtorek, 20 luty, o g. 7 w. „Gwiazda”, sztuką 3 akt, Baha.

Środa, 21 luty, o g. 7 w. „Cyganeria”, opera Puciniego (gościny występ E. Bandrowskiej).

TEATR MALY

Wtorek, 20 luty, o g. 7 w. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Środa, 21 luty, o g. 7 w. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

TEATR NOWOŚCI

Wtorek, 20 luty, o g. 7 w. „Bał w operze”, operetka w 3 akt. R. Heubergera.

Środa, 21 luty, o g. 7 w. „Bał w operze”, operetka w 3 akt. R. Heubergera.

Teatr świąteczny APOLLO: Dziś „Sodomą i Gomorą”, w gł. roli Lucy Drainie. 754

Dzisiejsze przedstawienie „Gwiazdy” Baha zgrupowało niewątpliwie znowu znaczny zastęp publiczności, która na każdym przedstawieniu tej interesującej sztuki ślodziła z dużym zainteresowaniem bardzo dobrą grę naszych artystów z p. Bilusią-Czarnowską na czele.

„Bał w operze”. W nowej tej operetce, którą wystawia Teatr Nowości pod reżyserją p. Kuligowskiego, jedna z atrakcji będą aktualne wkładki, mające za temat ważniejsze momenty z ostatnich dni. — W operetce jak wiadomo, biorą udział najwybitniejsi nasi artyści i artystki, oraz cały balet.

Gościny występ Ewy Bandrowskiej w „Cyganerii”: W środę wystąpi święta śpiewaczka w najwspanialszej swej roli Mimi w „Cyganerii” Puciniego. Piękny głos Bandrowskiej, jej uroczą aparycję i doskonałą grę, złożą się znowu na całość pod każdym względem słończona. Operetka została na nowo wystudiowana i przygotowana bardzo starannie. Dla miłośników operowych wieczorów ten zapowiada się więc niezwykle ciekawie.

Dziś koncert barytona Mikołaja Jachny w sali Tow. muzycz.

Zawodowy Związek Literatów i pan Jampolski. Piszą nam ze ster literackich: Dnia 18. bm. odbył się doroczne zebranie Związku zawod. literatów polskich we Lwowie. Na zebraniu tem dokonano wyboru nowego Wydziału. — Przymiując utartym zwyczajom przez aklamację drukowaną listę kandydatów, ułożoną przez ustępującego Wydział. Na liście tej — wśród innych mniej lub więcej znanych nazwisk figurowało też nazwisko Dra Włodzimierza Jampolskiego, wydawcy „Kurjera Lwowskiego”. Wiadomą jest rzeczą, że we wszelkich organizacjach do Wydziału wysuwa się jednostki najwybitniejsze i najbardziej zasłużone. Przypuszczamy, że temi samymi motywami kierowano się również i przy wysuwaniu kandydatury dra Jampolskiego. Czy jednak nie zechciałby Wydział Związku zawodowego literatów poinformować szerszego ogółu o literackiej działalności pana Jampolskiego? Bo chyba trudno uważać za „literaturę” jego polemikę z Brylem. — lub jego tendencyjne „krytyki” naszych teatrów! A o innych pracach literackich pana Jampolskiego nie nam nie wiadomo. Jak zaś pan Jampolski interesuje się Związkiem zawod. literatów, niewątpliwie świadczy jego — nieobecność na wet na dorocznym zebraniu tegoż Związku, — co jednak zupełnie nie przeszkadzało w jego wyborze!

Polskie Towarzystwo Politechniczne. Na tygodniowym zebraniu Polskiego Tow. Politechnicznego we środę 31 stycznia br. w ręce p. Prezosa Tow. inżynierowi St. Rybickiemu dyplom członka honorowego Tow. Ojaj wiceprezesa prof. Mitakiewicz i prof. Zipser w gorących słowach wyraził inż. Rybickiemu podziękowanie za jego pracę i zasługi dla Tow., które dzięki jego niezmiernie energicznej i inicyjatywnej doszło pod jego kierownictwem do niebywanego dotąd rozwoju, podnosząc przytem także rozległą i wybitną działalność inż. Rybickiego w szeregu innych towarzystw naukowych społecznych i dobroczynnych i jego zasługi w dziedzinie kolejarstwa, które położył zarówno jako szef Dyrekcji lwowskiej, jak i obecnie jako członek Państwowej Rady kolejowej. — W serdecznych słowach podziękował Prezes Rybickiego dowód uznania jego działalności zapewniając, że zawsze ohotnie będzie pracował dla Towarzystwa. **Oświadczam z miłością i oklaskami wyrazili**

becni swemu powszechnie szanowanemu Prezesowi cześć i uznanie. Następnie inż. Stanisław Fryze wygłosił odczyt: „O strzałkach kierunkowych w obwodach elektrycznych”.

Porządek na kolejach. Dnia 18 stycznia br. drukarnia „Słowa Polskiego” wysłała jako bagaż dwa duże pakunki w formie bell papieru dobrze opakowanych pol. adresem „Gońca Krakowskiego” w Krakowie z wyraźnym zastrzeżeniem jako natchmiastowa posyłka, gdyż zależało na nopsiechu. Dnia 17 lutego otrzymała drukarnia reklamację, co dzieje się z wysyłką druków. Zdumienie nastąpiło, gdyż mie sięc cały upłynął od tego czasu. Dnia 19 bm. reklamowano ową posyłkę w dyrekcji na dworcu, skąd odesłano do dyrekcji przy ul. Zygm. do Wydz. VI, potem XII, ale bez rezultatu. Czy to nie skandal, żeby do Krakowa z adresem wyraźnie wydrukowanym po obu stronach pak., posyłka w ciągu miesiąca nie doszła?

Jeszcze o czarnej giełdzie. Piszą nam z miasta: Odnosnie do notatki dra M. K. umieszczonej w „Słowie Polskim” dnia 19. II. br. należy zwrócić uwagę na jawne i zupełnie bezkarne uświadczenie czarnej giełdy przez pseudonarodową polską prasę. Iżwina rzecz, iż sfery rządowe dotąd patrzy na to bezkarnie, a co dziwniejsze postępują ni-konsekwentnie, aresztując i rozprzając czarnogieldziarzy na ul. św. Stanisława przy równoczesnym tolerowaniu oficjalnych kursów nieoficjalnej giełdy w prasie. Pomieszczenie kursów giełdy nieoficjalnej szkodzi więcej skarbowi Państwa od grupy czarnogieldziarzy, gdyż wiadomości tychże rozszerza na cały kraj i nie jako legalizuje istnienie czarnej giełdy.

Związek stowarzyszeń zarob. i gosp. we Lwowie, jako Związek rewizyjny po myśli ustawy o współdzielniach stwierdza, że bezne insynuacje o rzekomych nadużyciach walutowych w Towarzystwie zaliczkowym w Lisku były najzupełniej fałszywe, a stwierdzenie to opiera na zasadzie aktów lustracyjnych, tudzież na rezolucjach Ministerstwa Skarbu i Sadu okręgowego w Sanoku z d. 10 lutego 1923 l. cz. W. r. 964/22.

Julia z Rotakowskich br. Michałowa Jorksch-Kochowa zmarła wczoraj. Znaną była w szerokich kołach naszego miasta z działalności filantropijnej i humanitarnej.

Zmarł we Lwowie. 16 bm.: Szymon Wepper, lat 78, urzędnik Magistratu, Janowska 26, rak kiszeki siolcowej i zapalenie płuc; Paweł Kristman, l. 45, pawilony zakasne, dur brzuszny; Piotr Muszyński, l. 18, szpital, rak żołądka; Tadeusz Lutezyn, l. 26, urzędnik przyw., Zofii 14, gruźlica płuc; Antoni Kochman, l. 73, emer., dyrektor tabaku, Strzyńska 4, uwiad starczy; 17. bm.: Anna Krott, l. 75, Rappaporta 17, bład serca; Bernard Schleicher, l. 62, szpital izr., bład serca; Jakob Ziment, l. 59, kupiec, szpital, skręt po przepuklinie; Reizel Gottfried, l. 57, handlarza, Grodecka 23, ropień nerki.

Koło lwowskie Stow. Chrz. Nar. Naucz. zwołuje zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych na środę 21 bm. o g. 6 wiecz. w sali Pol. Tow. Pedagogicznego. Referować będą poseł Konecki i s. nator Siciński sprawy szkolne, zawodowe i ogólne w Sejmie.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 21 lutego br. o godz. 6.15 wieczorem odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. Kazimierz Świerczyński wygłosi odczyt pt. „Istota grawitacji”.

Zebrań Koła Samokształcenia Zrzeszenia Miłośników Lwowa odbędzie się we środę, dnia 21 bm. o godz. pół do 7-m: wieczorem w lokalu PBK, Ossolińskich 11, III. p. Na porządku dziennym referat jedynego z członków pt. „Lwów w okresie świetności”. — Goscie mile widziani.

Polski Czerwony Krzyż Sekcja Śóstr Okręgu Lwowskiego przyjmuje zgłoszenia na kurs sanitarny, urządzony staraniem władz wojskowych i Polskiego Czerw. Krzyża, celem wyposażenia pielęgniarek ochotniczych na wypadek wojny. Zgłoszenia i informacje codziennie od godz. 12 do 1 ul. Bielowskiego 6. Początek kursu data 1. marca.

Wielkie oszustwo dolarowe. W tutel-szym Banku amerykańsko-polskim zjawia się niedawno Michał Lasar, Rumun i przedstawiciel czek amerykański na sumę 4.000 dolarów, wystawiony przez pewien bank krakowski. Wyplacono mu znaczną sumę w markach a Lasar otrzymał pieniądze po-życzył rozmaitym państwom z czarnej giełdy na wysoki procent a sam znikł ze Lwowa i wyjechał — jak później okazało się — do Krakowa. Tymczasem oszustwo wy-dziło na jaw a zawiadomiona o niem policja

rozpoczęła dochodzenia. W związku z tą sprawą przeprowadzono ścisłą rewizję w mieszkaniu żony oszusta, Sabiny Lasar, i zdołano wykryć spis owych dłużników z czarnej giełdy. Część pieniędzy odebrano a rumuńskiego oszusta wraz z żoną aresztowano.

Z kielicha wyrabiał pierścionki. Bernard Fraenkel, Zandarmeria wojskowa przytrzymała Adama Holendra, szeregowca z batalionu sanitarnego przy ul. Kleparowskiej za kradzież części srebrnego kielicha. Aresztowany zeznał, że sprzedał ją Bernardowi Fraenklowi, zegarmistrzowi przy ul. Kazimierzowskiej 43. Fraenkel przyznał, że kupił od Holendra 18 gramów „srebra” i zrobił z niego... pierścionki.

Przeprowadził zły interes na czarnej giełdzie. Benjamin Herzog, kupiec z Jagielnicy, przybył do Lwowa i zaraz wpłynął na mętne fale czarnej giełdy. Zdołał jednak wejść w sferę interesów tego zbrodniczego świata — gdy jakiś mieszkaniec wyciął mu portfel zawierający 600 tys. mk.

Obłąkana złodziejka. Jeden z księży katedralnych przytrzymał wczoraj Wilhelminę Wanke w chwili, gdy ściągając z ołtarza trzy obrusy. Złodziejka dwa obrusy oddała księdzu a jeden usiłowała rzucić pod ławkę. Sprowadzono ją do komisariatu, gdzie okazało się, że jest umysłowo chorą.

Zamach morderczy. Donosiliśmy niedawno, iż na żydowskim balu w „Jad Chazumim” pewien adwokat pobił medyka E., który zabawiał się na balu z jego żoną. Dalszy ciąg tej afery rozegrał się onegdaj przy ul. Mochnackiego 10, gdzie zamieszkały adw. dr. Ostermann, podejrzewając żonę o rzekome wiaroomstwo strzelił do niej i zranił ją ciężko w gardło. Ciężko rana przewieziono do sanatorium.

Tajemne zniknięcie ucznia. Jan Olszewski, ofcjal sadowy, donosił policji, iż w dniu 16 bm. znikł z domu syn jego Włodzimierz, uczeń V. kl. szkoły realnej. Ojciec w poszukiwaniu za młodym zbiegiem z domu rodzicielskiego zdołał dotrzeć do miejsca, w którym ukrywał się syn, ten jednak umknął przed ojcem. Radzibyśmy podać do szerszej wiadomości to miejsce, które używa schronienia nieleniemu chłopakowi, czarny jednak ołówek policyjny skrył je w raporcie przed okiem dziennikarzy!..

Szynkarz pobił żonę inwalidy. Anna Gore, żona inwalidy, wstąpiła wczoraj do szynku Schera przy ul. Żółkiewskiej celem zakupu nufki. Gdy jej cena wydała się kobiecie zbyt wysoką, poczęła się targować, wobec czego rozsierdzony szynkarz pobił Gorewą i wytrącił z szynku. Kobieta, potrącona przez niego, wybiła szybę w drzwiach i zraniła się dotkliwie w rękę. Opatrzył ją Pogotowie Ratunkowe.

Z kroniki policyjnej. Nowyśledzony sprawca rozbił biurko w kancelarii dyrekcji szkoły im. M. Magdaleny i skradł z szuflady kwotę 160 tys. mk. — Franciszka Kotelnicka, zamieszkała przy ul. Kochanowskiego 8, oddała w ręce policji 14-letniego chłopca, Karola Grodzickiego, który nalażył użyconej sobie z jej strony gościnnosci w ten sposób, iż skradł kilka sztuk biżuterji wartości zwyż 300 tys. mk.

STRYJ. Zasadzenie fałszywego inżyniera. Trybunał zwyczajny sądził onegdaj sprawę Alojzego Mauera, poddanego austriackiego, który przybrałszy sobie tytuł inżyniera, dopuścił się szeregu oszustw i wyłudzeń. Mauer od siedział niedawno półtora roku w Krakowie, a obecnie zasądzony został na 6 lat ciężkiego więzienia.

Ruskie Plotki. Akcja „dyplomatyczna” Petruszewicza i jego „perchowy” z bolszewikami o jakich donoszą dzienniki, dają podstawę tutejszym „ukraincom” do różnych dociekani, domysłów i plotek. Jak przy tych „dumkach” robi się „z igły widły”, niech przykładem służy następujący obrazek. W związku z poborem wojskowym, jaki się odbywał w ubiegłym miesiącu, zarządziły władze wojskowe za pośrednictwem Kuratorium lwowskiego, że na wypadek nagromadzenia większej ilości rekrutów ma być na cel ich pomieszczenia oddana do czasowego użytku burszka ruska, w której mieści się obecnie gimnazjum „ukraińskie”. Skoro to pismo przyszło do dyrekcji tej szkoły i destło się stąd „poufne” do wiadomości miejscowej „Ukrainy”, zakpięto w besidach i na rodnych bazarach... Rozpoczęły się domysły: na sicher bude mobilizacja... to już pewnie przygotowania do ewakuacji miasta... byli tacy, co w noc ciemną (magistrat ulic nie oświeca!) od traktu skotskiego jakoweś znaki widel trójbocznych na niebie widzieli. Szczoś taki z toho bade — zakoncludował w narodnym bazarze otec S. i „pany profesory”... Araman E. (n. illepiej wtajemniczony) szepce znow do ucha kupcowi U.: Warten Sie! binnen zwei Wochen gesch eht hier was neues... Kupiec U. na to z ironią: tier Rat, wir warten drauf schon vier Jahre lang... — i śmieje się z biedni pana „radnyka”. A nadzieje od lat czterech zwodnicze i tym razem pryskają. Mógiby nowy p. kierownik „ukraińskiego” gimnazjum wezwac swoich profesorow, aby zamiast kelporciazem plotek po besidach, zajęli się raczej swymi mołojcami!

Nauka i sztuka.

* Polskie Towarzystwo Chem. c no zwołuje do Warszawy w b. r. w czasie od 3 do 6 kwietnia pierwszy Zjazd Chemików w Polsce. (W tym samym czasie Polskie Tow. Fizyków zwołuje również pierwszy Zjazd Fizyków Polskich.) Zjazd Chemików Polskich ma na celu: 1) Przegląd sił, pracujących w dziedzinie nauk chemicznych, techniki i pedagogii. 2) Skoordynowanie wysiłków poszczególnych organizacji w planowej akcji podniesienia i wzbogacenia wydawnictw chemicznych, oraz poruszenie sprawy wydawania czasopisma referatowego. 3) Planowe rozszerzenie organizacji przez utworzenie sekcji skupiających w sobie chemików-technologów oraz chemików-pedagogów. Ze względu na doniośle znaczenie, które posiada zwołanie pierwszego Zjazdu Chemików Polskich, zwracamy się do wszystkich chemików, pracujących na polu nauki, techniki i pedagogii z prośbą, aby zechcieli wziąć udział w Zjeździe. Zamierzamy, że czelnikiem Zjazdu może być każdy, kto nadeśle do Sekretariatu Zjazdu (Warszawa, Politechnika, Pólna Nr. 3, Polskie Tow. Chem.) odpowiednio: zgłoszenie, oraz przekaże składkę członkowską, wynoszącą w markach równowartość 4-eh złotych polskich (w styczniu 1200 mk.) do Kasy P. K. O. Konto 505 (Polskie Tow. Chem.). Zwracamy się również do społeczeństwa, organizacji sanitorządowych oraz przedstawicieli przemysłu i finansów z gorącą prośbą o finansowe poparcie Zjazdu. — Sekretariat Organizacyjny I. Zjazdu Chemików Polskich.

* Adam Mickiewicz. Sonety krymskie. Warszawa, 1923. Tow. bibliofilów polskich, str. 30. Rzecz wydana prześlicznie na czepnym papierze. Przedmowę napisał Artur Górski, który słusnie o sonetach powiada: „M.żniby na tych utworach odbywać studia fonetyczne, kolorystyczne, rytmiczne, deklamacyjne. Obudziły one w kraju cały wojenny rozruch literacki, obudziły i twórczość sonetowa na nowo (p. Kochanowski, Szarzyński) i tak ją zagarnęły pod swój wpływ, że dziś jeszcze najlepsze wiersze o Tatrach, to znów sonety, sonety-oryg. zrodzone w Tatrach i godne Tat, ale krążące koło Czatyrdahu”.

* Głos Akademicki. organ ce trainy młodzieży wszechpolskiej. Warszawa, styczeń 1923, zawiera: Chwałewik W.: N. cło rylizm a sztuka. P. sz. z. l. o. s. k. M.: Zwróć do klasyzmu. K. J.: Jak stałem się naukowym? Za. w. s. k. J.: Egzotyzm we współczes. literaturze polski i Cheikow. J.: Voltire o Polsce. Beiecki L.: O sztuce i m. d. o. w. a.

CHODORÓW. Śmierć w nurtach Dniestru. Onegdaj przechodząca prąwym brzegiem starego koryta Dniestru kobieta, zauważyła czapkę, wystającą z pokrywy lodowej, załamanej na środku koryta. Kobieta zawiadomiła o swem spostrzeżeniu kilku gospodarzy, a ci przybywszy na miejsce po ciężkim trudzie wydobyli z koryta rzeki, głębokiego na trzy metry, zwłokę nieznanego mężczyzny, liczącego około 30 lat. Jak się zdaje, przechodził on przez zamrażającą lodową, która załamała się pod jego ciężarem, wskutek czego człowiek ów wpadł do wody i utonął. Po przybyciu komisji sądowo-lekarskiej, pochowano zwłokę na cmentarzu w Demidowie.

JAWORÓW. Zabójstwo na weselu. Na weselu w tutejszym powiecie, w przysiółku „Toruba” nad Wierzbianą, podczas bójki, jaka powstała na weselu, zabity został Wasyl Chlan. Wywalczył z Okręgowego Urzędu śledczego we Lwowie przybył na miejsce i stwierdził, że Chlan, znany we wsi i okolicy złodziej i awanturnik, zginał z rąk sprawców, którymi byli Ilko Chudek, Michał Stabeko, Dmytro Łojko i Wasyl Poruba. Chlan przybył w stanie podchmielenym bez zaproszenia na wesele i zachowaniem swym począł prowokować zebranych. Klótnia przeszła w bójkę, w której wyżej wymienieni pobili Chlana tak ciężko, iż życie wnet zakończył. Wszystkich trzech sprawców aresztowano.

Raid samochodowy uchoźczy z Rosji.

Wczoraj wieczorem na pl. Marjańskim przechodnie byli świadkami następującego zajścia. Przed nadjeżdżającym samochodem stanął posterunkowy w towarzystwie kilku ludzi i wstrzymał wóz, poczem wszyscy zajęli miejsca w samochodzie i podążyli do komisariatu. Tu cała sprawa rychło wyjaśniła się. Samochód ów kupił od p. D. multiniljardera Bogdanow, uchoźca rosyjski za cenę 13 milj. Mk, z których 10 milj. zapłacił zaraz a resztę miał wyrównać w dniu 15 stycznia. Gdy w terminie ówej reszty nie wypłacił, p. D. który z Bogdanowem pozostaje w sporze sądowym, nie chcąc, aby samochód wystawiony był na jego nazwisko, sprawa dłał go na podwórzu komisariatu i zażądał przytrzymania wozu aż do rozstrzygnięcia sprawy, której epilog roze gra się na rozprawie sądowej w dniu dzisiejszym. Oskarżył przytem Bogdanow, iż groził mu browniingiem, Bogdanow przybył do Polski przed trzema laty i w krótkim czasie na dostawach wojskowych zarobił grube miliardy, przyczem terenem jego działalności jest Tarnopol, który wiele o tym uchoźczy mógłby powiedzieć. Cieszy się on z tarnopolskim terenie poparciem pewnego dygnitarza rządowo-autononimoznego — a obecnie w dalszym ciągu prowadzi interesy cukrowe. Bogdanow w komisariacie zachowywał się butnie tak, że dyżurny komisarz energicznie reagował na to zachowanie. Władze powinny bliżej się zająć tym uchoźcą, stwierdzić na jakiej podstawie otrzymał z Dyrekcji policji pozwolenie na noszenie broni. Najlepszą jednak radą z naszej strony byłoby wysiedlenie multiniljardera-uchoźczy z Zbrucza.

Redukcja szynków

ZWYCIĘSKI PLEBISCYT PRZECIWAŁ-KOHOLOWY.

Tyśmienca, w lutym.

Prawdziwą dumą przelina się serce każdego mieszkańca Tyśmienicy po ostatnim wyniku głosowania przeciw alkoholowi i jego neutralnym krolom na dniu 11. lutego br. Cała katolicka ludność stanowiąca jedenaście dwunastych części mieszkańców miasta a obdarzona przez władze polskie czterema wyszynkami wylączającymi się z polskiego, zapanowała ostentacyjnie swoje veto przeciw specjalnym przywilejom dla neutralnych oraz przeciw dalszemu monopolowi żydowskemu na brukie i na metylim—1743 głosami na 1776 głosujących a 3261 uprawnionych do głosowania oświadczyli się za zniesieniem wszystkich wyszynków w mieście.

Jak gryzby po deszczu rosną w Tyśmieniu i rozwijają się nad polami cor z nowe kooperatywy katolickie. Pomimo iż szych niekiedy con i żydów, ludność tłumnie zalega sklepy chrześcijańskie w myśl hasła: „Swoją po swoje — do swego”.

Austrjacka prowokatorka przed sądem.

Przed Trybunałem sądu karnego rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Fanny Dittner. Tem rozprawy są echa inwazji rosyjskiej w latach 1914—1915.

Rok 1915.

Po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Lwowa, we wrześniu 1914 r., społeczeństwo lwowskie co do orientacji politycznej podzieliło się na dwa obozy. Poważniejszą część społeczeństwa, idącą za wskazówkami Komitetu narodowego w Paryżu stanowiło po stronie Ententy, a wyrazicielem tej orientacji było „Słowo Polskie”. Żyjący zaś i garść zhałamionych Polaków w Berlinie i Wiedniu wdziała szczęście narodu. Przez dziesięć miesięcy inwazji w mieście naszym wrzała cicha a nieubłagana walka między austrofilami i moskalofilami, jak pogardliwie nazywano zwolenników Ententy. Z powodu ostrej cenzury walka ta nie przedostawała się na zewnątrz, natomiast nie było prywatnego zebrania, kółka, ba, nawet rodziny, gdzieby w dyskusji nie ścierały się ze sobą te dwa obozy. Nasi idą naprzód, a nasi cofają, nasi muszą zwyciężyć — brzmiało w wielu ustach i nierzadko dwóch serdecznych przyjaciół, ba nawet brat z bratem, mąż z żoną nie mogli się zorientować i zdecydować, kto właściwie jest nasz. Żydzili, choć kwiatami, chlebem i solą witali Moskali (sic), choć pierwsi bez ukazu wywieszali rosyjskie wywieszki i napisy i z Moskalami robili mezje interesy, najwięcej wzdychali do wojsk austriackich, bo z nimi interes był pewniejszy. To też z tęsknotą oczekiwali chwili, kiedy nasi powrócą.

Ida nasi.

Nareszcie nadszła dla nich upragniona dzień 23 czerwca 1915, gdy do Lwowa wkroczyły pierwsze patrole austriackie. Entuzjazm ogarnął austrofilów, znalazła się i tacy, co konie pruskich oficerów całowali, Czarnozłote flagi, pochody, bramę tryumfalną, powitalne mowy, chrzest ulic nazwami austriackich rodzeń, radość i wesele.

A jednak nie nasi.

Wkrótce jednak zapal począł stygnąć, gdy patrole wojskowe zaczęły przetrząsać mieszkania, zabierając ostatnie zapasy żywności, gdy stawiały zaczęły kilometrowe ognie, by dostać kęs chleba z trocinami, rozpoczęła się branka do wojska, a esztowania, przesładowania, wyroki. Na murach miasta zaczęły się pojawiać groźne przemówienia atasz z nazwiskami skazanych na śmierć przez osławione wojskowe sądy doraźnie. Widząc to falanga austrofilów zaczęła maleć, przenosić się do drugiego obozu.

Dittner działa.

Każda ni ma' osoba, która nie poszła za ówczym pędem ucieczki z miasta i przebyła inwazję rosyjską, była podejrzana u austriackich władz wojskowych, co drugi Polak spiegiem, a co najmniej moskalofilem. Nieufnością cieszyły się najwybitniejsze nawet jednostki miasta, ba nawet byli dygnitarze rządu austriackiego. Mniej wpływowi zaraz aresztowano, wybitniejsze osobowości otaczano sforą agentów, inwigilowano. Nastąpiły stosunki wprost nie do zniesienia; twia część zasług ich — to Fanny Dittner.

Pozostawiona, zda się, przez władze prusko-austriackie na czas inwazji dla badania nastroju, Fanny Dittner weksłała się wszędzie i czyniła zapiski, (jak w śledztwie zeznała, pisała pamiętniki). Każdy najmrobiejszy gest, słowo, rosło w zapiskach tych do potwornych rozmiarów. Wystarczyła niewinna prywatna rozmowa z Polakiem w mundurze oficera rosyjskiego, aby figurować w zapiskach Dittnerowej w roli szpiega, zdradzającego Moskalom położenie wojsk austriackich; ks. Sapieżyna zaś w Biłce szlacheckiej, u której bawli syn jej i krewni z Królestwa, służący w wojsku rosyjskim, pomagała zdanem Dittner fortyfikować Biłkę. Na czarnej liście Fanny Dittner figurowali między innymi ks. arcyb. Bilczewski, ks. kan. Badeni, brat jego Stan. Badeni, były namiestnik Galicji Leon hr. Piniński, wiceprez. Dr. Stanił, Dr. Schleicher, śp. Dr. Rutowski. Oskarżyła ich o zdradę główną a wiceprezydentów nadto o spieniewienie 15 milionów rubli, ofiarowanych rzekomo przez Rosję dla Komitetu ratunkowego ułogłej ludności.

Korespondencja z austr. min. wojny.

Dittner, mająca znajomość wśród wysokich wówczas sił wojskowych w Wiedniu, oszczerece swe denuncjacje kierowała wprost do ówczesnego ministra wojny gen. Probusa, lub na ręce naczelnej komendy armji, Komendanta Lwowa w r. 1915 był gen. Letovsky, zmierzający Czech, odnoszący się z nienawiścią do wszystkiego, co polskie. Otrzymawszy od ministra lub naczelnej komendy pismo Dittnerowej z poleceniem wdrożenia śledztwa uważał je za osobę wpływową i dał się jej zupełnie zawojuwać. Dittner była prawie codziennym jego gościem, jedyną miarodajną informatorką o nastroju politycznym Lwowa. Wystarczyło jedno słowo jej, aby kogós a esztowano lub ooczono śledztwem. Za jej wpływem i poradą odebrano policji kompetencję w sprawach politycznych i oddano ją władzom wojskowym

Excellencia poparzy sobie palce.

Rozpoczęły się bezwzględne a niesprawiedliwe sądy szabl a gen. Letovsky nie mógł się uspokoić, że ks. arcyb. Bilczewski przedstawiony przez Dittner jako muskalofil, jeszcze jest na wolności. Wezwał więc na radę dyr. policji Dr. Reinlendera. Gdy mu ten przedstawił, że excellencia może sobie poparzyć palce, podjęrzwając tak nieskazitelną i wybitną osobistość o jakiejś kłopotliwej z władzami rosyjskimi, Letovsky ochłonął, ale wydał ustne polecenie aresztowania hr. Pinińskiego. Do aresztowania jednak nie przyszło, bo dotyczący komisarz domagał się pisemnego polecenia, a takiego nikt nie chciał podpisać.

Szpiegdy i moskalofie.

Na liście Dittnerowej znajdowały się setki nazwisk osób ze wszystkich sfer, przeciwko którym wdrożono śledztwo, lub z miejsca aresztowano. Senatora prof. Hulhoga Dittner oskarżyła o to, że dwóch swoich synów wysłał do Petersburga i Moskwy na akademję wojskową. To wystarczyło, aby ówczesny namiestnik gen. Colard polecił szanownemu profesorowi podanie się do dymisji z profesury. Na liście polityczne podejrzanych widzieli między innymi r. Dr. Artur Zoll, Fr. Majchrowicz, ks. kan. Dziędzielewicz, St. Majj-rski, prof. ks. dr. Gerstman, Dr. Hlawaty, Zofia Strzałkowska, r. Chołodecki, Marja Gąbińska, Marja Opieńska, dziennikarz Wł. Szenderowicz, audytor wojskowy Dr. Jan Franke i w. in. Na jej polecenie aresztowano ówczesnego dyrektora Banku przemysłowego Kazimierza Chodorowskiego, którego oskarżyła o dostawy dla armji rosyjskiej a przed sądem wojskowym fałszywie przeciwko niemu zeznawała. Gdy sąd po długim więzieniu śledczym uwolnił p. Chodorowskiego, Dittner zażądała, by z audytorjatu wyrzucił Polaków, bo to sami moskalofili. Inż. Al. Wierzbickiego oskarżyła o dostarczenie Moskalom planów mostów, inż. Widta o urządzenie m. telegrafów i telefonów a r. Chołodeckiego o od dane im stacji telefonicznej. Nie oszczędziła nawet Pelagii Skarbkowej i śp. Rózy Skarbkówny, które tyle dobrodziejstw wyświadczyły ludności polskiej podczas inwazji a w czasie wojny samarytańską opieką otaczały rannych i chorych. Artystkę Załęską wywieziono na doniesienie do Talerhofu, gdzie po 7 miesiącach nabiwała się ciężkiej choroby i w. in.

Wszelkie represje, stosowane przez władze wojskowe, były dla Dittnerowej niewystarczające. Donosiła się ostrych rządów wojskowych, aby wreszcie Lwów, to niegodne miasto, otrzymał kaganiec. Pod koniec r. 1916, gdy Dittner podała w watpliwość nawet osławioną wówczas K-Stelle, zaczęto niedowierzać jej domemnom. Niemniej jednak lista osób skrzywdzonych przez tę prowokatorkę jest bardzo duża. W czasie rozprawy przesunęła się przez salę sądową szereg świadków, którzy zeznawali, jakie przebyli wskutek denuncjacji Dittnerowej.

Akt oskarżenia, którego krótka treść tylko podaliśmy, obejmuje 104 stron a dwa dziesiąta kilka faktów. Świadkowie udowodnią, że Dittner dopuściła się zbrodni oszustwa, oszczerstwa i gwałtu publicznego, o co ją prokuratorja oskarża.

PIERWSZY DZIEŃ ROZPRAWY.

Rozprawa przeciw Fanny Dittner rozpoczęła się wczoraj po godzinie 9-tej rano. W skład trybunału wchodzi: r. Göttinger jako przewodniczący, i rr. Giebułtowski i Hoszowski jako w. in. Oskarża prok. Dukiet, broni dr. Honkiewicz. W miarę poszkodowanych zgłosili się dotąd do rozprawy adwokaci: dr. Macielński imieniem inż. Wierzbickiego i Józefa Białyni Chołodeckiego, dr. Michałewski im. Marji Kazeckiej, dr. Żywicki im. wiceprezydenta dra Stahla, tudzież dr. Srokowski.

Kiedy trybunał wstępnie rozprawy po stawil oskarżonej pytania co do gneralów, Fanny Dittner demonstracyjnie zaczęła odpowiadać po niemiecku. Wówczas zabrał głos dr. Macielński i zażądał, by oskarżona odpowiadała po polsku, gdyż jest to język wewnętrzny Rzeczypospolitej, a strony niemieckiego języka nie rozumieją i rozumieć nie chcą. Mówca zażądał ewentualnie przybrania tłumacza. Następnie zabrał głos dr. Michałewski, wyrażając przekonanie, że oskarżona posługuje się niemieckim językiem jedynie w celu demonstracji. W odpowiedzi na to, obrońca dr. Stankiewicz oświadczył, że oskarżona nie należy do władz polskim językiem. Wobec tego przewodniczący zwrócił się do oskarżonej z wezwaniem, by mówiła po polsku a językiem niemieckim posługiwała się tylko w razie koniecznej potrzeby. W tem miejscu trzeci z zastępców poszkodowanych, dr. Srokowski zażądał przybrania tłumacza, gdyż strony nie chcą rozumieć języka niemieckiego.

Po tym incydencie zaczęło się odczytywanie aktu oskarżenia. Po wpół do 2-giej czytanie ukończono, poczem przewodniczący przerwał rozprawę do dziś rana.

Posiedzenie Wydziału Sekcji Szermierczej AZS. odbędzie się w środę o g. 7-ej wieczorem w „Swieticy Medyków” przy ul. Piekarskiej; walne zaś zgromadzenie tamże w sobotę o godz. 5-tej popołudniu. Zawody łyżwiarzkie o mistrzostwo Polski. Pomimo przygotowań LTLT, zost.ły telegraficznie odwołane przez Polską Związek łyżwiarzki w Warszawie na następną niedzielę tj. 25, 26 lutego. O ile aura dopisze zawody zapowiadają się bardzo interesujące z powodu silnej konkurencji między zawodnikami, tak w jeździe szybkiej, sztu czej i parami.

Sport.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM, (Dzień trzeci.)

Ostatni dzień zawodów narciarskich wypełniły skoki na wielkiej skoczni w Jaworzynie. Skocznia była pięknie ozdobiona zielenią a na przedzie jej widniał wielki Orzeł Biały. W lożach po obu stronach skoczni zajęli miejsca członkowie honorowi zawodów, sędziowie i szereg gości oraz przedstawiciele prasy.

Wyniki w skokach seniorów są następujące: Najlepszy skok wykonał Habern Aladar 26 mtr. (Nota 1383). Najdłuższy skok wykonał Kaliciński poza konkursem 28 mtr., w konkursie 26 i pół metra. Za najlepsze wyniki uznano: 1) Straucha Beli (Węgry) (Nota 1823), 2) Krzeptowski Andrzej nota 1984, i Bujaka Franciszka 2168. Długość poszczególnych skoków: Rozmusa 26 poza konkursem 27 mtr., Terna Aladara 25 i pół mtr., Krzeptowski Andrzej 24 i pół mtr., Straucha 25 mtr. Wyniki w skoku seniorów II. klasy: 1) Kraszewski Kazimierz 2753, Suleja Władysław 3466, Teysseere Stefan 3621. Wyniki w skoku młodzieży: Czech Władysław 2576, Kraszewski Wacław 2768, Lankosz Józef 2866.

Zwycięzcami w zawodach o mistrzostwo seniorów I. klasy na podstawie wyników kombinowanych biegu głównego i skoków zostali mianowani: 1) Bujak Franciszek (Zakopane) nota 1583, który otrzymał mistrzostwo Tatr na rok 1923/24. 2) Krzeptowski Andrzej (Zakopane) nota 1622. 3) Tern Aladar (Węgry) nota 1899.

Zwycięzcami o mistrzostwo Tatr seniorów II. klasy: 1) Soleja Władysław (Zakopane) 2482, 2) Teysseyre Stefan (Lwów, K. T. N.) nota 2896, 3) Gasielnica (Zakopane) nota 3248.

Zwycięzcami w zawodach o mistrzostwo Tatr młodzieży zostali mianowani: 1) Lankosz Józef nota 1943, 2) Czech nota 2065, 3) Kraszewski Wacław nota 2214.

Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom oraz bankiet na cześć gości. (PAT.)

Zawody łyżwiarzkie LTLT, urządzone 18 dni dla młodzieży, Pań i nowicjusów, dały następujące wyniki: Jazda szybka 300 m.: 1. Maks Rehb, 45.2 sek., 2. Medyski Zbigniew 48.6 sek., 3. Zarugiewicz Wacław 49.6 sek., 4. Hbel 49.7 sek. Startowało 12-tu. — Bieg 500 m. Pań. Startowało 7: 1. Gwzdalówna Irena 1.25.6 sek., 2. Borucka Helena 1.28.1 sek., 3. Günsherg Wiktorja 1.40.4 sek. — Bieg nowicjusów 500 mk. 7 startujących: 1. Wójcik Juliusz 1.04.2 sek., 2. Samolewicz Czesław 1.07.5 sek., 3. Wójcik Tadeusz 1.12 sek. — Bieg 1500 m. Nowicjusów, 6 startujących: 1. Wójcik Juliusz 3.19.2 sek., 2. Samolewicz Czesław 3.42 sek., 3. Karsch Emil 4.07 sek. a) Jazda sztuczna dla młodzieży do lat 16. 1. Wacław Zarugiewicz, 2. Szenker, b) Dla nowicjusów: 1 startujący: Białewski A. c) Dla Pań: 1. Marja Liotzka, 2. Lewcka. Zawodom sprzyjały warunki atmosferyczne, stan lodu dobry, ślizgających się wzdłuż przeszło 2 tysiące.

Juljusz Turzotlaub

em. sędzia apelacyjny

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Panu, dnia 19 lutego 1920 przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się dnia 21 lutego o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Lelewela 5, a Nabożeństwo żałobne dnia 22 lutego o godz. 8-30 w kościele parafialnym św. Mikołaja. 990

Henryk Nitarski

em. radca Wyższego Sądu okręgowego i właściciel reza nosci. 966

Przeżywszy lat 82 zmarł w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 19 lutego 1923 r. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę d. 21 lutego 1923 r. o g. 2 w posudnie z domu żałoby przy ul. Lyczakowskiej 15 na który zapraszają krewnych i znajomych synowie, córka, synowa i wnuki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się d. 22 lutego o g. 8 rano w kościele OO. Bernardynów

Mkp. w Zarychu 0 0135 cent.
Dolar 40.200 mkp.
Mk. niem. 175 mkp.

dorów 51000, Gosławice 65500, Michałów 42500, Majewski 70000, Spies 9000, Pustelnik 32000, Cmielów 32500, Polus 1550. (PAT)

Z giełdy lwowskiej.

Wartość nomin.	Ostatnia dywid.	Mkp.	Akcje	19 lutego		16 lutego		
				marki polskie	marki polskie	marki polskie	marki polskie	
			- kuponem bieżącym					
280	70	70	Bank akc. zw. I-VI em.			975		
1000	300	300	Bank handl. w Poznaniu					
280	42	42	Bank hip. akcyjny	1800	2000	2000		
280	42	42	Bank hip. ziemel.					
280	35	35	Bank Małopolski					
140	21	21	Bank powsz. kredytowy					
240	42	42	Bank przemysłowy	4700	4800	4100	4300 4500 4400	
1000	250	250	Bank Rolniczy S. A.					
280	56	56	Bank ziemski kred.					
500	250	250	Browary lwowskie	11000	10500	10500	10000	
140	14	14	Tow. Chodorów	56500	56750 56500	56000	56500 57000	
140	70	70	Tow. akc. Karpałt			11000	11250	
1000	200	200	Cmielów Fabr. porcel.			(30000 31000 nieef.)		
140	300	300	Tow. akc. Galicja					
140	28	28	Tow. Gafota	5300	6000	5300	5300 5600 5700	
140	15 40	15 40	Tow. Górka					
1000	300	300	Oikos Zakł. drzewn.	70000	72200	68500	71500 70000	
500	60	60	Parowozy	11500	12000 12750	10750	11000 11500	
1000	300	300	Patria fabr. papierosów					
500	200	200	Pezet, I, II, III em.	8300	8400	8000	8250	
350	100	100	Pocisk Zakł. amunic.	5000	5200 5300 5400	4700	4700	
500	100	100	Polski Glob		102			
500	100	100	Polska nafta		5000	7300	7600 8100 8000	
50	225	225	Polskie Tow. Budowl.					
140	70	70	Polskie Tow. handl.					
1000	260	260	Polnot					
10000	1500	1500	Poręga S. A. huty żel.					
140	100	100	Tow. Rakszawa	115000	105000 100000		120000	
240	24	24	Zakłady elektr. Siersza			5500	5400 5500	
140	140	140	Gal. Zakł. gór. Siersza					
740	100	100	Tepege					
500	100	100	Wawel					
140	42	42	Tow. Zieleniewski	75000	75500	73000	74000 75000	
140	28	28	Żegluga Polska					
			Papiery państw.					
1000			4% Państw. Poz. Prem. (milionówka)				1950	

Dewizy i waluty	19 lutego		16 lutego		19 lutego		16 lutego	
	Waluty				Dewizy			
	placa	zadzaja	placa	zadzaja	placa	zadzaja	placa	zadzaja
1 funt sterl.	170000	180000	170000	180000	180000	187000	180000	190000
1 fr. franc.	2250	2350	2250	2350	2300	2400	2300	2400
1 fr. szwajc.	7000	7400	7000	7400	7300	7600	7200	7800
1 kor. czes.	1100	1200	1100	1200	1160	1225	1150	1200
1 kor. węg.	15 50	16 50	15 50	16 50	16	17	16	17
1 kor. austr.	0 52	0 56	0 52	0 56	0 56	0 60	0 56	0 6
1 mk. niem.	1 65	1 86	1 80	2	1 65	1 85	1 80	2
1 dynar	250	270	250	270	260	280	260	280
1 dolar ame.	38000	41000	37000	41000	38000	41000	37000	41000
1 lira	1800	1900	1600	1700	1900	2000	1700	1800
1 lei	160	180	160	180	170	190	170	190
1 fr. belg.	1925	2025	1750	1950	2000	2100	1800	2000
1 kor. duń.								
1 mk. fińska								
1 gid. holen.					15250	16250	16000	17000
1 kor. szwec.								
1 kor. norw.								

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 19. lutego 1923.

Akcje: Polskie Tow. handl. 39500, Phamnia 18500, Polski Glob 1000, Żegluga polska 1050, Zieleniewski 75000, Warsz. społ. bud. parow. 12000, Cegielski 127000, Trzebinia fabr. maszyny 26500, Pocisk 5200, Siersza gór. 64000, Tepege 38500, Polska Nafta 7800, Krakus 14500, Rafin. Chodorów 56000, Elekrownia Siersza 5400, Cmielów 34000, Automotor 3500, Polski Bank przem. 4400, Ursus I. em. 33000.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 38200-38100, franki franc. 2375, franki belgijskie 2025, franki szwajc. 7400, funty szterl. 177000, marki niem. 1.74, korony austr. 0.55, korony czechosłow. 1130, floreny holend. 15500, liry włoskie 1950. (PAT).

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 19. lutego 1923.

Berlin 0.0265, Holandia 210.30, Nowy Jork 531, Londyn 24.91, Paryż 31.80, Mediolan 25.40, Praga 15.75, Budapeszt 0.19%, Bukareszt 2.35, Belgrad 5.15, Sofia 3.10, Warszawa 0.0135, Wiedeń 0.0074%, Austr. korony stempowane 0.0075. (PAT).

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin. (Tel. wł.) 19. II. Notowania wstępne: Warszawa 54, marka polska 60, Nowy Jork 20.000, Londyn 92.000, Paryż 1.190, Praga 560, Włochy 963, Belgia 1.940, Szwajcaria 3.670, Holandia 7.850. — Tendencja spokojna.

ZBOŻE.

Lwów, 19 lutego.

Giełda licznie odwiedzana, ruch ożywiony, płacono za pszenicę przedniej jakości 160000, loco magazyn Lwów za żyto 119500 loco Lwów Podzamcze, za owies 96000 loco Lwów. 95000 Miłkołajów-Drohomyże, za jęczmień browarniany pierwszej jakości 101500.

Tendencja zwykła utrzymuje się nadal — usposobienie wyczekujące. Następane zebranie giełdy zbożowej we środę 21 lutego o 5 popoł.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placiła za	19 lutego	16 lutego
1 austr. kor. złotą	7194	7735
1 markę niem. złotą	8458	9093
1 rubel złoty	18271	19643
1 frank złoty	6851	7366
1 gram czystego złota	23599	25372
1 dukat	81180	87279

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Walec i kamienie młyńskie Soleca M. Steinhaus. Lwów, Krasickich 13 a. 737

Antyki dzieła sztuki, porcelanę, kryształy, perskie dywany, precjoza, przyjmuję w komis Magazyn antyków Braci Taborkich Batorego 24. 869

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenia Er. i wsk. el. Lwów, Halicka 20, II. p.

Pokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Gairy, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Bezcuki, poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4. 565

Meble różnych pokoi, komplet i pojedynczo oraz bogate antyki Zieleniewski skład mebli Kollataja 5. 923

Buczynę materiałową w stanie okrągłym do natychmiastowego załatwienia poszukuje poważna Fabryka mebli Oferzy osobiście przyjmują się do wioru 20 lutego Hotel Europejski pokój Nr. 1 od godz. 4-6 popołudniu. 954

Obrazy artystów współczesnych i starych Dywany perskie, makaty, meble antyczne poleca Magazyn antyków Batorego 24. 946

Raspary, Wałce, Motory, Kamienie, Turbiny, biny, Transmisje, Pały, Pompy parowe centryfugalne poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4. 563

Młody pies Doberman okazjnie do sprzedania Zgłoszenia: Lejonaów 3. Irgie piętro między 11 a 1 w poł. 991

Łóżka składane z materacami, Łóżka żelazne dziecięce. Materace wiodzące, Ototary, Kanapki do rozkładania, oraz Meble wszelkiej jakości poleca Magazyn Mebli STEIL i Spółka, Lwów, Kazimierzowska 28. 922

Portepian krótki cena 3,200,000 sprzedam między 3-6 Leśna 14 parter. 975

Konie powozowe, uprząż, nowy wózek koła gumowe z budą sprzedam. Stajnia, wozownia, srodmieście do odstąpienia. Zgłoszenia Administracja „Słowa”. 972

Wspólników lub pożyczkę na najwyższy procent przyjmę. Inżynier: Chrzanowski Zimorowicza 6. 971

Antyki dzieła sztuki, porcelanę, kryształy, perskie dywany, precjoza, przyjmuję w komis Magazyn antyków Braci Taborkich Batorego 24. 869

WOLNE POSADY.

Rzadcy z rolniczym wykształceniem praktyką poszukuje się do zarządu folwarku z gorzelnią w Glinianach (Wsch. Mał. polska). Zgłoszenia tylko piśmienne z opisami świadectw i curriculum vitae wnosić pod adresem Władysław hr. Potulicki Kraków ul. Wolska 6. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 942

Poszukuję nauczyciela starszego, rutynowanego na wieś dla chłopca 9 lat ego, kurs gmnazjalny. Zgłoszenia i świadectwa składać firmie Stanisława Wrońskiego Syow e plac Maryacki 11. 950

Buchalterka z korespondencją francusko-niemiecką, silną pierwszorzędną poszukiwana. Oferty z odpisem świadectw składać firmie Stanisława Wrońskiego Syow e plac Maryacki 11. 950

Nauczyciela (k) do dwójga dzieci poszukuję na prowincję Zakres szkoły powszechnej. Zgłoszenia Polskie Tow. Pedagogiczne 5-7 popołudniu (Zimorowicza 17). 992

Stuchacza Politechniki lub filozofa poszukuje się jako guwernera na wieś do dworu do przygotowania chłopca z pierwszej realnej. Zgłoszenia radzić do Stanisława Illukiewicza Czajkowska op. Jaślany. 967

Do 5-letniego chłopaka przyjmę natychmiast inteligentną panią — Polkę-chrześcijką — (najchętniej z freblowskim uzdolnieniem) na całodziennie zajęcia. Warunki i wynagrodzenie wedle ustnej umowy. Wymagane świadectwa lub polecenia osób w arygodnych. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polsk. pod: „Wychowanie”. 968

POSADY POSZUKIWANE.

Poszukuję posadę za loajnera do hotelu lub lokaja. Zgłoszenia Wojciech Niemiec Tarnopol 3 Maja 10. 986

Rucharka gospodyni poszukuje miejsca tylko do katolickiego lepszego domu z dobrymi świadectwami. Do redakcji Słowa Polskiego, pod F. S. 978

Stenotypistka biega poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Diligens” do Administracji Słowa Polskiego. 969

Z osobą zamożną zrobię zaklat. Za 10 lekcyj wyuczę gry fortepianowej. Zimorowicza 6 urzwi 3. 974

MIESZKANIA.

Poszukuję mieszkania lub kupna willi. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod „5 pokoi do Adm. Słowa. 996

Łokalu sklepowego, frontowego z wystawą obszerną o 4-5 ubikacjach większych, przy brzojpalnej ulicy w srodmieściu, poszukuję za zamianę za mieszkanie o 8 ubikacjach z 3 wejściami obok rynku, nadającego się na biuro lub przedsiębiorstwo. Zgłoszenia zaraz pl. Benedyktyński I. i Erhardt. 997

Mieszkanie z pełnym utrzymaniem we Lwowie dom swny i b córce profdsora emm. matemat.-przyroda. z prowincji w zamian za przyjęcie pod tymi samymi warunkami ucznia przygotowanego się do siódmej klasy. Wiadomość pod „Zamiana na prowincję” do administracji 3500. 979

Mieszkania 2-4 pokoi z kuchnią poszukuje Czynn według umowy. „Przemysłowiec” Adm. nistracja Słowa 973

Odstąpię część lokalu wraz z wystawą w pryncypalnym miejscu — tylko chrześcijaninowi i fachowcowi. Zgłoszenia z podaniem artykułu (jaki się zamierza prowadzić) do Adm. Słowa Polsk. pod „Ceres”. 928

Poszukuję pokoju umeblowanego. Wroński plac Maryacki 13. 947

ROZNE DONIESIENIA.

Zginął pies, wilk doberman złotto-czarny z ociełym ogonem i uszami. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie go na Drugosza 15 za odpowiednim wynagrodzeniem. 967

40-42% skoncentrowane Strassburskie sole potasowe podnoszą ilość i uszlachetniają jakość zbiorów. Hartują zboża i okopowiznę na suszę, wyleganie i zimno. Wolny przywóz. Natychmiastowa dostawa. Cennik darmo i opłatnie

Józef Karrach Lwów, Kościuszki 18. 378

Wytwórnia wyrobów papierowych oraz liści sztucznych

Edwarda ZIMNEGO Lwów Zimorowicza 3 wyrabia i sprzedaje księgi handlowe amerykańskie, rejestrowe, zeszyty szkolne, bloki rysunkowe, bloczki kasowe itp. oraz wszelkie gatunki liści sztucznych. Wielki wybór papierów stale na składzie poleca też własną introligatornię. 953

Czas odnowić prenumeratę!

CENNIK NASION

na sezon 1923 już wyszedł z druku
Na żądanie wysyłam do każdej
miejscowości w Polsce

EDMUND RIEDL
Lwów, ul. Rutowskiego 3.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej „Sulfocol“
wyrobu Zakł. chem. „Lacoon“ we Lwowie

stosowany z znakomitym skutkiem
przez wszystkich lekarzy

Polski Bank Handlowy przypomina P. T. Akcjonariuszom

że termin wykonania prawa dokupu na akcje IX. emisji upływa z dniem
25 lutego b. r.

Na liczne zapytania zaznaczamy, że z poza pozostałych poza prawem dokupu akcji została zarezerwowana
pewna ilość dla dotychczasowych i nowych akcjonariuszów. Bliższych szczegółów udziela Sekcja papierów warto-
ściowych, Centrali w Poznaniu, Pl. Wolności Nr. 11 i wszystkie Oddziały.

LAKTAMILKA

fińskie wirówki do mleka
Omega Konwie do
mleka
masełnice i wygniatacze
sprzedaje

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI
Mleczarskich i Jajczarskich
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

KOKS i WĘGIEL górnosłaski oraz wyła-
czna sprzedaż węgla kopalni Jąbrowie-
ckiej dorównującego górnosłaskiemu a
znacznie tańszego z ryczną dostawą u
JANA MIKUSZEWSKIEGO — Lwów,
Książkiego 1.

Węgiel górnosłaski

z kopalń koncernu GIESCHEGO
z pełną gwarancją załadowania do dni 14-tu dostarczamy wagonowo
Tadeusz Wasung i Ska, Lwów Wałowa 3, Tel. 833.

Konkurs.

Komitet budowy państwowego gimnazjum im. ks. A. Czartoryskiego w Puławach
ogłasza niniejszym konkurs na budowę gmachu gimnazjalnego w Puławach w celach (ro-
boty ziemne murarskie etc).

Termin wnoszenia ofert pisemnych do 10 marca 1923 roku.
Wykaz robót i warunki budowy ogólne i szczegółowe, oraz plany są do przegła-
dnięcia w Komitecie budowy (państwowe gimnazjum im. ks. A. Czartoryskiego w Pu-
ławach).

Kaucja w wysokości 1 proc. sumy ofertowej ma być złożona gotówką, lub też kwit-
tem gwarancyjnym Banku na depozyt Komitetu budowy w Kasie skarbowej w Puławach.
Ofereńci nieuwzględnieni otrzymają kaucję natychmiast, po rozstrzygnięciu kon-
kursu. Budowę może objąć przedsiębiorca mający odpowiednio kwalifikacje.

Cześć materiałów Komitet posiada. Budowa musi być bezwzględnie poprowadzona
z chwilą rozpoczęcia obecnego sezonu budowlanego.
Puławy, dnia 15 lutego 1923 r.

Za komitet budowy:
Przewodniczący Komitetu starosta Z. Skrzyński.

Ogłoszenie.

Zarząd „Spółki gosp. naucz. ludow. pow. złoczowskiego“ w Złoczowie
podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie członków tejże kooperatywy
uchwałą z dnia 10. stycznia i 12 lutego br. rozwiązało spółdzielnię i wzywa
niniejszym wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensji.

W Złoczowie dnia 15. lutego 1923

Zarząd. 941

Ogłoszenie.

Dyrekcja Zakładu gazowego miej-
skiego we Lwowie podaje do wia-
domości, że w myśl uchwały Rady
miejskiej z dnia 15 lutego 1923 zo-
stały ustanowione następujące ceny
gazu:

- 1) za gaz do oświetlenia i opału
Mkp. 1240 za 1 m³
- 2) za gaz wyłącznie do moto-
rów Mkp. 1200 za 1 m³.

Należności przypadające do zapła-
ty z tytułu rachunków za miesiąc
lutego 1923 r. bez względu na termin
odczytania stanu gazomierzy, jak i
na dal, mają być płacone według pod-
wyższonej taryfy.

Lwów, w lutym 1923.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego. 980

Lecznice w Kosowie

(za Kołomyją)

otwieram w marcu.

Przyjazd za poprzednim poro-
zumieniem.

Dr. A. Tarnawski. 982

Państwowa Szkoła Przemysłowa
we Lwowie.

WIECZORNY KURS

dla palaczy i maszynistów
dla maszyn stalych

od 1-go marca do 30-go czerwca.

Wpisy przyjmie sekretariat szkoły ul. Sno-
pkowska 47 od 20 b. m. w godz. urzęd.
od 9 — 3. DYREKCJA. 983

Zawiadomienie.

Na odbytem w dniu 18-go lutego b. r.
konstytuującym Zgromadzeniu Spk. z ogr.
odpow. pod firmą

**Pierwsza Polska Chrześcijańska Księgar-
nia i Antykwnia**

Sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Krzywa 9.
uchwalono, że najniższa wkładka do Spki
z ogr. odp. wynosi Mkp. 50.000, którą to
można uiścić przy podpisaniu kontraktu
w kancelarii notarialnej W. P. Szelewskie-
go ul. Jagiellońska 4 do dnia 22-go włącznie.

Wszyscy członkowie dawnej „Współ-
dzielni“, którzy nie byli obecni na Zgroma-
dzeniu a zechcą przystąpić do nowej Spki
z ogr. odp. zgłoszą się w kancelarii nota-
rjalnej jak powyżej. 995

Z poważaniem
Dyrekcja

!Swoj do swego!

Pierwszorządna pracownia kostjumów damskich

Bolesława Zawirskiego

976 Św. Zofii 10
wykonuje solidnie Płaszczki, Suknie, Kostjmy
według najnowszych modeli.

Dla P. T. członków Rozwoju 10 proc. opustu.

Gwarantując bezwzględne wykonanie dostawy
w ciągu miesiąca lutego

dostarczamy w miarę zapasu

Sole Potasowe 30%, 32%, 40%

po niesłychanie niskich cenach i wygo-
dnych warunkach płatności.

TADEUSZ WASUNG i SKA

994 Dom roln. czo-handlowy
Lwów, Wałowa 3 II. p. Tel. 933.

Ostrzeżenie.

Niektóre rafinerje niekompletnie urządzone i zdolne do
przedystylowania jedynie lekkich części ropy, sprzedają pozos-
tałości podestylacyjne, przedstawiające zwykłą maź o dużej
zawartości koksu i asfaltu i nie nadające się do smarowania
maszyn, jako olej cylindrowy, przyczem dla wprowadzenia
tego produktu do użytku uciekają się do nielegalnych środków
konkurencji. Podobne machinacje narażają przemysł krajowy
na wielkie szkody,

ponieważ maszyny produktem takim sma-
rowane zużywają się znacznie szybciej,

a pozatem mogą wywołać w kołach krajowych konsumentów
fałszywą opinię, że jedynie zagranica produkuje rzeczywiście
dobry olej cylindrowy.

Ostrzegamy przeto konsumentów w interesie należytej
konserwacji ich maszyn przed posługiwaniem się takimi su-
rogatami oleju cylindrowego. 981

Koncern Naftowy „Dąbrowa“
Rafinerje w Jedliczach, Glini-
ku Marjampolskim i Schodnicy.

Spółka Akcyjna „Panto“.

Galicyskie Towarz. Naftowe
„Galicja“.

Rafinerja
„Gartenberg i Schreier“.

Spółka z ogr. odp. „Br. Haber“.

„Vacuum Oil Company L. T. O.“

Spółka Akcyjna „Nafta“.

Towarzystwo Naftowe
„Br. Nobel“.

Spółka Akcyjna „Polska Nafta“.

Koncern Naftowy „Premier“.

„W. Srawiarshi i S-ka“
Fabryka Nafta.

Towarzystwo Naftowe
„Bimanowa“.

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych

„Tepege“

POTRZEBNA BONA

jako inteligentna wychowawczyni do dwóch chłopczyków (4—7
lat). Reflektuje się tylko na osoby z dobrymi poleceniami i świa-
dectwami. Zgłoszenia pisemne z odpisaniami świadectw do admini-
stracji gazety pod „Dobra wychowawczyni“. 945

OWIES siewny „Zwycięzca“ L. odsiew
kwalifikowany i atestowany

dostarcza

872

Bank Rolniczy S. A. we Lwowie

oraz filia w Jarosławiu.